Nr. 283 (1072)

WARSZAWA, PIĄTEK 17 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-00
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Polsko-Czechosłowacki Komitet Górniczy

MORAWSKA OSTRAWA (SAP). Do Morawskiej Ostrawy przybyła delegacja ciężkiego przemysłu polskiego z dyrektorem naczelnym Centr. Zarządu Przem. Węglowego, inż. Topolskim, na czele, na posiedzenie, które ma ukonstytuować Polsko-Czechosłowacki Komitet Górniczy. Zadaniem Komitetu będzie koordynacja pracy przemysłów obu krajów.

Międzynarodowa sieć wysokiego napięcia

GENEWA (SAP). W pałacu Ligi Narodów obraduje międzynarodowy komitet energetyki elektrycznej. Komitet rozpatrywał m. in. projekt połączenia sieci elektrycznej polskiej, czechosłowackiej i austriackiej i postanowił rozpatrzeć możliwości utworzenia wielkiej międzynarodowej sieci energii elektrycznej wysokiego napięcia.

Dymisja min. Claytona

ujawniła rozdźwięk w rządzie USA

Anglia wreszcie uwierzyła, że plan Marshalla nie istnieje

Ameryka układa nowe warunki dla szesnastu państw

N. JORK (PAP) — Podano urzędowo do wiadomości ,że podsekretarz stanu William Clayton podał się do dymisji. Prezydent Truman przyjął dymisję Claytona.

Oficjalnie podano, że przyczyną dymisji Claytona jest zły stan zdrowia jego żony. W kołach politycznych jednak panuje przekonanie, że istotnym powodem dymisji była rozbieżność zdań między Claytonem a Marshallem w sprawie polityki amerykańskiej na odcinku handlu międzynarodowego. Podkreśla się, że dymisja nastąpiła podczas rokowań gospodarczych anglo-amerykańskich, które prowadził Clayton.

Przypomina się również, że Clayton prowadził osobiście pertraktacje z Crippsem, lecz nie osiągnął porozumienia.

Dymisja Claytona stała się sensacją dnia w St. Zjednoczonych. Koła polityczne są poruszone faktem, że w łonie Departamentu Stanu ujawniły się poważne różnice zdań. Zaznacza się, że Clayton popierany jest przez wpływowe grupy, które zamierzają kontynuować swą opozycję wobec polityki gospodarczej Marshalla.

WASZYNGTON (SAP) — W związku z rezygnacją Claytona donoszą urzędowo, że Clayton wycofał się z uwagi na to, iż nie udało mu się uzyskać poparcia Marshalla w dążeniu do zredukowania imperialnych przywilejów USA w polityce wzajemnych układów handlowych w stosunku do przeżywających kryzys państw europejskich.

„WSTRZĄSAJĄCA PRAWDA"

LONDYN (PAP) Ustąpienie Claytona wywołało w kołach londyńskich głębokie poruszenie. Podkreśla się, że w ciągu ostatnich tygodni ujawniły się bardzo poważne różnice zdań między Claytonem a Marshallem. Zaznacza się, że Clayton reprezentuje poważne koła amerykańskie, które nie aprobują polityki gospodarczej Marshalla.

„Daily Mail" pisze: „Korespondent nasz bawił w Waszyngtonie, gdzie **dowiedział się wstrząsającej prawdy, że nie ma w ogóle żadnego planu Marshalla.** W St. Zjednoczonych zrobiono bardzo mało w sprawie realizacji programu pomocy dla Europy. W. Brytania nie może oczekiwać żadnej pomocy amerykańskiej w ciągu najbliższych miesięcy. Zanim projekty ustaw znajdą się na porządku dziennym Kongresu, t. zw. plan Marshalla zostanie po drodze zupełnie zmieniony i straci swe obecne oblicze".

„News Chronicle" nie ukrywa zniecierpliwienia i niezadowolenia angielskiej opinii publicznej w związku z rozmaitymi warunkami, jakie oficjalne i nieoficjalne koła amerykańskie wiążą z programem pomocy. Koła amerykańskie stawiają ciągle nowe postulaty i dążą do tego, aby zwołać nową konferencję 16.

CIEKAWOŚĆ USA

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji France Presse w doniesieniu z Waszyngtonu ujawnia przyczyny dla których St. Zjednoczone domagają się ponownego zwołania konferencji 16. Pomoc jakiej domagają się pewne państwa, zwiększyłaby znacznie ich przedwojenny poziom produkcyjny, na co St. Zjednoczone nie chcą się zgodzić.

Rzecznowawcy amerykańscy wysiali do 16 państw nowe kwestionariusze. Jeden z tych kwestionariuszy domaga się wyszczególnienia rodzajów posiadanych statków. Inny kwestionariusz domaga się np od Francji sprecyzowania danych dotyczących produkcji oraz możliwości w dziedzinie eksportu produktów rolnych.

KONIEC NIEDOMÓWIEŃ

WASZYNGTON (PAP). Podsekretarz stanu USA, Lovett, oświadczył na konferencji prasowej, że dotychczas nie opracowano właściwie żadnych planów i, że decyzja zależy od rozmów, jakie przeprowadzą w tym tygodniu z przedstawicielami USA członkowie paryskiego komitetu wykonawczego, bawiący obecnie w Waszyngtonie.

Mówiąc o potrzebach krajów europejskich uzyskania tymczasowej pomocy przed wejściem w życie nie opracowanego jeszcze „planu Marshalla", Lovett wyraził pogląd, że czas do 31.12 br. będzie szczególnie krytyczny.

NOWY JORK (PAP). Na konferencji delegatów CIO (Kongres Robotników Przemysłowych) Marshall wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie pomocy dla Europy. Mówca zaznaczył, że rząd amerykański ma ograniczone pełnomocnictwa, a Kongres zbierze się zbyt późno, aby można było otrzymać jego poparcie dla programu pomocy zimowej.

Kończąc swe przemówienie, Marshall wskazał na to, że pomoc amerykańska dla Europy wiąże się ściśle z planami polityki amerykańskiej w Europie.

Posłowie z Labour Party w Polsce

Po krajach Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej podróżuje obecnie grupa posłów brytyjskiej Labour Party. Celem tej podróży jest zapoznanie się ze stosunkami gospodarczo-społecznymi tych krajów, ich wzajemnymi stosunkami handlowymi oraz zorientowanie się w roli, odgrywanej w zwiedzanych krajach przez związki zawodowe i organizacje spółdzielcze.

W dniu 15 bm. grupa ta przybyła z Moskwy do Warszawy w składzie tow. tow.: K. Zilliacus, B. Parkin, H. Davies, V. Collins, G. Bing, F. Lee, A. Champion i H. White. Delegacji towarzyszy sekretarka I. Hughes.

Przybyłych powitali na lotnisku w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej m. in. tow. tow.: Ćwik, Jabłoński, Kłuszyńska, Kościński; w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych — tow. tow.: Witaszewski, Kuryłowicz i Kuszyk; z ramienia MSZ — Morski. Z ramienia Ambasady Brytyjskiej powitał przybyłych I sekretarz p. Rusel.

Goście zabawią w Polsce 4 dni, w czasie których złożą wizyty oficjalne, odbędą konferencje w KCZZ i w CUP oraz spotkają się z przedstawicielami prasy polskiej na specjalnej konferencji.

Stalin przyjął parlamentarzystów angielskich

MOSKWA PAP. Stalin przyjął delegację labourzystowskich członków Parlamentu brytyjskiego, w składzie: K. Zilliacus, D. Champion, B. Parkin, H. White, F. Lee, A. Allen, G. Bing i G. Thomas. Przyjęcie odbyło się w okolicy Soczi (Kaukaz).

28 nowych „Chaussonów" w Warszawie



Wczoraj ok. g. 18 przybyła do Warszawy oczekiwana kolumna autobusów typu „Chausson". Wozy te zakupione we Francji przebyły ogromną trasę Paryż — Warszawa 1850 km. w 7 dni o własnych siłach w doskonałej formie.

Przybyło łącznie 28 wozów. Nowe, piękne i obszerne autobusy po krótkim pobycie w garażach, gdzie poddane będą generalnemu przeglądowi, zostaną stopniowo wprowadzone do komunikacji miejskiej. Pierwszy z nowych wozów ujrzymy zapewne już 18 bm. na linii „O".

Dyr. MZK, inż. Kubalski, który osobiście prowadził tę cenną kolumnę do Warszawy, podkreślił we wczorajszej rozmowie z nami wyjątkowo ofiarną pracę całego zespołu obsługi, której ambicją było jak najsprawniejsze i najszybsze doprowadzenie wozów do Warszawy. Robiono więc etapy po 400 km. dziennie. Najtrudniejszy był etap górski przez Wogezy. Niezbyt miły był przejazd przez teren Niemiec, okupowany przez Francuzów. Panuje tam epidemia tyfusu. Wodę do picia wieziono w butelkach zaopatrując się w nią we Francji.

Jako charakterystyczny szczegół ambitnego nastawienia załogi dyr. Kubalski podał nam, iż kierowca wozu, który uległ pod Sieradzem wypadkowi, z rozpaczy, że wóz został uszkodzony — chciał się powiesić!

— Musieliśmy go pilnować i uspakajać — kończy dyr. Kubalski — wóz za 2 dni będzie już w Warszawie. Przyjemnie jest jednak z tymi ludźmi pracować. (s-ki)

13 zbrodniarzy niemieckich w drodze do Polski

BERLIN (PAP). Z Berlina wysłano do Polski grupę 13 przestępców wojennych, wydanych z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Wśród zbrodniarzy znajdują się m. in.: dr Böttcher, SS Brigadefuehrer, szef władz bezpieczeństwa w dystrykcie radomskim; Max Hense, b. prezydent policji w Bydgoszczy, a następnie w Gdańsku i Ernest Weber, komendant policji w Kaliszu.

Wkład Polski w prace ONZ

Polska rezolucja ekonomiczna uchwalona 36 głosami przeciw 2

NOWY JORK (PAP). Komitet Ekonomiczno-Finansowy ONZ przyjął na wtorkowym posiedzeniu jednomyślnie wspólną rezolucję Polski i Australii dotyczącą sprawozdań o międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

Rezolucja polsko - australijska zawiera:

1 uznanie dla Rady Gospodarczo-Społecznej za przedkładanie regularnych sprawozdań o światowej sytuacji gospodarczej;

2 zalecenie, by Rada odbywała swe posiedzenia raz na rok lub częściej, celem dokonania przeglądu światowej sytuacji gospodarczej;

3 zalecenie, by sprawozdania Rady zawierały analizę zasadniczych dyslokacji potrzeb i materiałów i

4 wezwanie Rady Gospodarczo-Społecznej do przedstawiania środków zaradczych, jakie winno podjąć Zgromadzenie Generalne, członkowie ONZ oraz specjalne instytucje Narodów Zjednoczonych.

Z kolei komitet przeszedł do dyskusji nad inną rezolucją polską, złożoną 27 września. Rezolucja ta wymaga zgodnej współpracy wszystkich członków ONZ, wzywa tych członków do wykonywania wszystkich zaleceń Zgromadzenia Generalnego w dziedzinie gospodarczej i społecznej, do korzystania z aparatu ONZ w rozwiązywaniu podstawowych międzynarodowych problemów ekonomicznych oraz do powstrzymymania się od zakładania w tych celach organizacji poza ramami ONZ.

Przeciwko przyjęciu rezolucji polskiej wystąpili przedstawiciele Francji i USA. Delegat francuski Moch zarzucił rezolucji polskiej, iż może być „interpretowana jako opozycja do wysiłków poczynionych przez państwa, które przystąpiły do planu Marshalla". Delegat USA Thorp powtórzył swoją tezę, że Karta ONZ nie zawiera przymusu korzystania wyłącznie z instytucji Narodów Zjednoczonych.

Tow. amb. Lange stwierdził, że rezolucja zmierza do ustalenia, czy w przyszłości wszystkie podstawowe międzynarodowe problemy gospodarcze będą rozstrzygane w ramach ONZ, czy też poza ONZ.

Rezolucję polską poparli przedstawiciele Czechosłowacji i Zw. Radzieckiego, natomiast przeciwko niej wypowiedział się delegat W. Brytanii.

W głosowaniu w punkcie 2 skreślone zostały słowa „wzywa członków ONZ do korzystania z aparatu ONZ dla rozwiązywania podstawowych międzynarodowych problemów gospodarczych". Komitet odrzucił również pkt. trzeci rezolucji, wzywający członków ONZ do „nietworzenia żadnych organizacji poza ONZ dla rozwiązywania międzynarodowych problemów gospodarczych".

Całość rezolucji, po odrzuceniu punktu 3 i modyfikacji punktu 2, została ostatecznie przyjęta 36 głosami, przeciwko 2, przy 8 wstrzymujących się.

Pisarze i plastycy jugosłowiańscy w Warszawie

Bawiąca w Warszawie grupa pisarzy i plastyków jugosłowiańskich zwiedziła w środę Wilanów i Muzeum Narodowe, nadto plastycy złożyli wizytę w Akademii Sztuk Pięknych.

Po południu Minister Kultury i Sztuki Dybowski podejmował gości obiadem w Klubie Inteligencji Pracującej. W przyjęciu wzięli udział m. in. min. Oświaty Skrzeszewski, ambasador Jugosławii Pribicewic, prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej min. Grubecki oraz przedstawiciele świata literatury i plastyki.

W czwartek rano goście nasi udają się samolotem do Wrocławia. Z ramienia Zw. Zaw. Literatów Polskich towarzyszyć im będzie St. R. Dobrowolski.

3 miliardy zł zaoszczędzi przemysł

na węglu, surowcach i odpadkach

Akcja oszczędnościowa, prowadzona w przemyśle, daje doskonałe wyniki, o których świadczy suma 3.032.870.000 zł, zaoszczędzonych w pierwszym półroczu 1947 r.

Oszczędność polega na zwalczaniu marnotrawstwa, lekkomyślności i rozrzutności. Spełnia ona ponadto wielką rolę pedagogiczną, wytwarzając odpowiedni stosunek pracownika do powierzonego mu dobra publicznego. — Oszczędnie prowadzone przedsiębiorstwa państwowe dadzą duże zyski, które pozwolą na podwyżkę dotychczasowych płac i na inne urządzenia dla pracowników, które by czyniły pracę mniej uciążliwą.

Wdzięczne pole akcji oszczędnościowej przedstawiają wydatki na materiały biurowe, przybory, druki itd., których koszt w skali ogólnopaństwowej przekracza miliard złotych.

Największy nacisk kładzie się na obniżenie kosztów produkcji, podwyższenie wydajności pracy, zmniejszenie strat wynikających ze złej gospodarki materiałowej, zlikwidowanie nadmiernego odsetka braków i odpadków oraz niedostatecznego nadzoru przy produkcji.

Przez racjonalne użycie surowców zaoszczędzono 217.555.000 zł w ciągu pół roku, przez zużycie odpadków 174.808.000 zł, przez podwyższenie wydajności pracy — 274.891.000 zł, przez wynalazki i pomysły w zakresie oszczędności 80.786.000, przez zmniejszenie kosztów transportu 71.738.000 zł. Przez zaoszczędzenie węgla i energii świetlnej 257.693.000 zł itp.

Represje wobec Lewisa

SAN FRANCISCO (SAP) — Podczas kongresu amerykańskich związków zawodowych AFL (prawicowa organizacja zawodowa) usunięto ze stanowiska wiceprzewodniczącego Johna Lewisa. Lewis odmawiał podpisania „antykomunistycznej" deklaracji, jakiej żądała ustawa Taft-Hartley.

Mowa tronowa króla Michała

Otwarcie sesji parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT (SAP). Król Michał dokonał otwarcia drugiej sesji parlamentu rumuńskiego.

W swej mowie tronowej król określił zagraniczną politykę rządu i zaznaczył, że Rumunia weźmie aktywny udział w umocnieniu pokoju przez szczerą współpracę z tymi narodami, które respektują suwerenność, wolność i niepodległość narodów.

Rumunia — powiedział król Michał — będzie nadal utrzymywała serdeczne, przyjazne stosunki ze Zw. Radzieckim, obrońcą pokoju i demokracji.

Na otwarciu parlamentu obecni byli wśród dyplomacji: przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Schoenfeld i poseł brytyjski Holman. Obecność ich uważana jest przez koła dyplomatyczne, jako oficjalne uznanie pierwszego powojennego parlamentu Rumunii.

Na pierwszej sesji parlamentu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii nie byli obecni.

Historyczny dokument barbarzyństwa



Szczątki warszawskiego pomnika Szopena na platformie kolejowej przed wywiezieniem na złom do niemieckiej huty (do artykułu na str. 3)

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	*9 — 10*
Sekretarz redakcji	*12 — 14*
Sekretariat redakcji	*10 — 20*
Kier. działu miejskiego	*15 — 19*
Kier. działu krajowego	*13 — 15*
Kier. działu partyjnego	*15 — 18*

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji

Warszawa, 16 października.

50 bohaterów

PRZED 5 laty na murach Warszawy ukazało się hitlerowskie obwieszczenie następującej treści:

W nocy z 7 na 8 października wysadzili komuniści za pomocą materiałów wybuchowych linie kolejowe koło Warszawy w powietrze. Za ten zbrodniczy czyn zostało 50 komunistów powieszonych. Dla bezpieczeństwa i dobra ogólnego zwraca się społeczeństwu polskiemu uwagę, żeby przy najlżejszym podejrzeniu podobnego czynu zawiadomili najbliższy posterunek policyjny.

Der Kommandeur
der Sicherheitspolizei
und des SD
für den Distrikt Warschau

Tegoż dnia w pięciu różnych punktach zawisło na szubienicy 50 więźniów Pawiaka, 50 aresztowanych za działalność patriotyczną.

Obecnie udało się ustalić 38 nazwisk spośród tych 50. Są to działacze Polskiej Partii Robotniczej i bojownicy Gwardii Ludowej. Wśród powieszonych dnia 16 października 1942 roku zidentyfikowano m. in. tow. Mariana Orłowskiego, członka KPP, jednego z pierwszych członków organizacji PPR w Warszawie, tow. Eugeniusza Nasiadka, członka Gwardii Ludowej, tow. Izydora Koszykowskiego, sekretarza komórki PPR u tramwajarzy, tow. Antoniego Dobiszewskiego, czynnego członka KPP od roku 1922, tow. Sylwestra Bartosika, sekretarza Dzielnicy Śródmieście PPR i szereg innych członków i działaczy KPP i PPR.

Wśród 50 powieszonych patriotów znaleźli się ślusarz obok kapitana lotnictwa, blacharz obok profesora gimnazjalnego, tramwajarz obok asystenta uniwersytetu. Razem ze starymi towarzyszami, którzy od roku 1916 należeli do SDKPiL lub od roku 1921 — do KPP, zginęli młodzi działacze robotniczy, którzy dopiero podczas wojny włączyli się do szeregów PPR.

Wszyscy oni oddali swe życie w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Dziś robotnicy Warszawy ze czcią wspominają ich bohaterską postawę i przysięgają, że faszyzm — obcy czy polski — nigdy nie powróci do naszego kraju.

„Czytelnik"

WCZORAJ spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik" obchodziła trzecią rocznicę zebrania organizacyjnego w Lublinie, a zarazem trzecią rocznicę ukazania się „Życia Warszawy", pierwszego po wojnie pisma stołecznego i najlepszego dziennika „Czytelnika".

„Czytelnik" jest największą instytucją wydawniczą w Polsce. Dzienny nakład gazet „Czytelnika" (12 dzienników i 6 mutacji) wynosi obecnie 800.000 egzemplarzy. Miesięczny nakład czasopism (15 tygodników i miesięczników) przekroczył 3 miliony. Jednocześnie „Czytelnik" wydał największą po wojnie liczbę książek, dystansując wszystkie inne wydawnictwa. Wśród tych książek znalazło się wiele wartościowych pozycji z dziedziny literatury pięknej (starej i nowej), nauki, publicystyki itd.

Wielki wkład „Czytelnika" do odbudowy kultury polskiej po wojnie podkreślił Ob. Prezydent Bierut, przesyłając na ręce prezesa „Czytelnika", tow. Borejszy, życzenia z okazji trzeciej rocznicy istnienia. Przyłączamy się do życzenia Ob. Prezydenta, by „Czytelnik" „nadal rozwijał swą działalność wydawniczą, prasową, biblioteczną, oświatową i organizacyjno-spółdzielczą dla dobra kultury polskiej". Najserdeczniejsze pozdrowienia przesyłamy kolegom redaktorom „Życia Warszawy", którzy nie szczędzą wysiłków, by udoskonalić swe pismo w służbie dla idei demokracji i postępu.

Komunikacja w Paryżu sparaliżowana

Metro, autobusy, taksówki

strajkują dziś w stolicy Francji

Możliwość rozszerzenia się strajku na marynarkę handlową i koleje

PARYŻ PAP. — Środowy dzień strajku pracowników metra i autobusów w Paryżu, znamionowały narady zarówno w szeregach strajkujących, jak i w łonie rządu. W godzinach porannych obradował centralny komitet strajkowy, który powziął szereg decyzji celem zapewnienia stolicy żywności, konserwacji taboru, instalacji itd.

Po południu odbyły się obrady ogółu działaczy paryskich związków zawodowych. Robotnicy zakładów Renault, oświadczyli, że z ich fabryki nie wyruszy ani jedna ciężarówka celem zwalczania strajku.

Ramadier przyjął delegację robotników elektrowni i gazowni, która domaga się zastosowania, również wobec pracowników tych zakładów podwyżki płac o 11%, ostrzegając przed możliwością ogłoszenia strajku w razie nieuwzględnienia wysuniętych postulatów. Związek zawodowy kolejarzy, wysunął podobne żądania, podając jako ostateczny termin uregulowania zobowiązań rządowych — koniec października.

MARYNARZE GROŻĄ STRAJKIEM

Prawdopodobnie w czwartek wybuchnie nowy wielki strajk marynarzy floty handlowej we wszystkich portach francuskich i algerskich. Oświadczenie takie złożyła delegacja marynarzy po rozmowie z Ramadier i ministrem produkcji przemysłowej Lacoste. Członkowie delegacji zakomunikowali po konferencji, iż rząd nie zgodził się na propozycje związku.

MOBILIZACJA STRAJKUJĄCYCH?

Na posiedzeniu rady ministrów, rozpatrywano ponownie możliwość częściowej mobilizacji personelu metro oraz zastosowania sankcyj wobec opornych. Ponadto rząd wydał szereg dyspozycji antystrajkowych, jak wstrzymanie wypłat strajkującym oraz sprowadzenie do Paryża tysiąca ciężarówek wojskowych, kierowanych przez żołnierzy w hełmach. Ciężarówki te mają rozwiązać do pewnego stopnia problem komunikacyjny, który w czwartek może być szczególnie ostry, w związku z zapowiedzianym na ten dzień strajkiem taksówek.

C. G. T. PRZECIWSTAWI SIĘ UŻYCIU SIŁY ZBROJNEJ

PARYŻ (PAP). Generalna konfederacja pracy opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, iż obecny strajk pracowników metro i autobusów został spowodowany stanowiskiem rządu, złamaniem przezeń danych obietnic i jego złą polityką socjalną. Oświadczenie podkreśla, iż ze strony rządu zastosowano metody, jakie były znane przed wojną w najbardziej reakcyjnych krajach. Jednakowoż związkowcy paryscy są zdecydowani przeciwstawić się użyciu przez rząd wojska i policji dla złamania strajku.

Do strajku pracowników metro i autobusów przyłączyło się w środę 1800 robotników upaństwowionych zakładów samochodowych Renault.

STRAJK BĘDZIE PROWADZONY NADAL

PARYŻ (PAP). Centralny komitet strajkowy pracowników metro paryskiego zaprotestował energicznie przeciwko użyciu policji do usunięcia pracowników metro i autobusów z zajmowanych przez nich remiz i garażów. Kierownictwo strajku postanowiło odbywać codzienne posiedzenia oraz nawiązać ściślejszy kontakt z innymi związkami zawodowymi. Pomimo kampanii Ramadier'a strajk będzie prowadzony nadal.

Zdaniem obserwatorów paryskich, na posiedzeniu centralnego komitetu Gen. Konfederacji Pracy, rozważano możliwość powszechnego strajku w rejonie Paryża w przyszłym tygodniu, w razie nie uwzględnienia przez rząd postulatów strajkujących pracowników metro i autobusów.

Zboże z ZSRR płynie nadal

Do dnia 14 bm. przejęto już 156.822 tony zboża z ZSRR. Mimo przeprowadzanego obecnie przekuwania torów z szerokich na normalne, przewidziana dzienna norma przeładunkowa 5.000 ton jest stale zachowywana. W otwartym ostatnio dodatkowym punkcie w Pustyni koło Dębicy przeładowywuje się dziennie ponad 1.000 ton zboża.

Tow. min. Świątkowski omawia sprawy sądownictwa na konferencji prokuratorów

W dniach 10 i 11 października rb. odbyła się w Warszawie konferencja prokuratorów Sądów Apelacyjnych z terenu całej Polski. W konferencji brał udział minister sprawiedliwości, tow. H. Świątkowski, wiceministrowie Chajn i Rek, szef nadzoru prokuratorskiego tow. Dąb, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego Piernikarski i pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego Kurowski.

Na konferencji, poświęconej podsumowaniu wyników dotychczasowej pracy oraz nakreśleniu planu pracy na przyszłość, wszyscy prokuratorzy apelacyjni składali sprawozdania z pracy prokuratury w swoich okręgach.

Do zebranych przemówił następnie minister sprawiedliwości, tow. Świątkowski, który omówił projektowaną reformę ustroju sądownictwa i dostosowania obowiązującego prawa do nowego ustroju państwa. Mówca wskazał, iż naczelnym zadaniem prokuratury jest ochrona państwa i ustroju społeczno-gospodarczego Rzeczypospolitej oraz pogłębienie i umocnienie praworządności Rzeczypospolitej. Jeśli zadania te zostaną spełnione — stwierdził minister — powstanie możliwość przejęcia przez prokuraturę powszechną tych dziedzin pracy i ścigania tego rodzaju przestępczości, które dotychczas należą do specjalnych organów przejściowych.

Rozwiązanie problemu Palestyny posuwa się naprzód

Brytyjczycy zwlekają Arabowie straszą bojkotem ale mniej mówią o wojnie

N. Jork. PAP. — Na wczorajszym posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ delegaci Peru, Haiti i Kanady poparli projekt większości komisji badawczej.

Przedstawiciel Jugosławii zaznaczył, że ONZ powinna stworzyć w Palestynie warunki, które by umożliwiły współpracę Arabów z Żydami.

Palestyna stanowi niepodzielną jednostkę gospodarczą i dlatego należy utworzyć jedno federacyjne państwo.

Delegat W. Brytanii Style zgłosił projekt rezolucji, zalecający Anglii przygotowanie układu powierniczego z Palestyną, który winien być następnie zatwierdzony przez Zgromadzenie Generalne.

Przedstawiciel Holandii złożył wniosek zalecający komisji opracowanie projektu, któryby rozwiązał problem palestyński w sposób sprawiedliwy i praktyczny, możliwy do przyjęcia dla obu zainteresowanych stron.

ZNOWU POLITYKA BOJKOTU

LONDYN (PAP) — Agencja Reutero donosi z Bejrutu, iż w środę wieczorem zakończyła się konferencja Rady Ligi Arabskiej, która trwała przez tydzień, z udziałem przedstawicieli 7 państw arabskich. W wyniku narad uzgodniono sprawę współpracy wojskowej, opartej o zasady wzajemnej pomocy. Postanowiono wzmocnić bojkot Żydów w Palestynie oraz zamknąć dla nich granice we wszystkich krajach arabskich.

W brytyjskich ministerstwach spraw zagranicznych i kolonii odbywają się narady w sprawie bliskiego wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny. Przedstawiciele Min. Wojny mają wyjechać do Jerozolimy w celu odbycia narad z Wysokim Komisarzem gen. Cunninghamem.

RZĄD ŻYDOWSKI GOTÓW

JEROZOLIMA (SAP) — Przewodniczący Agencji Żydowskiej Ben Gurion oświadczył, że Ag. Żydowska jest zadowolona, iż ZSRR i USA osiągnęły porozumienie w sprawie Palestyny. Attlee i Bevin nic nie będą mogli zmienić w raz powziętych decyzjach. Rząd żydowski gotowy jest pozostawić na stanowiskach wszystkich funkcjonariuszy obecnego rządu, tak Żydów, jak Arabów i Brytyjczyków. Powzięte zostały wszelkie środki, aby zapewnić funkcjonowanie wszystkich organów państwa żydowskiego natychmiast po wycofaniu się W. Brytanii.

7 dzień procesu przeciwko mordercom ze Stutthofu

W 7 dniu rozprawy w Gdańsku składają zeznania dalsi świadkowie. Najobszerniejsze i najistotniejsze były zeznania świadka dr Lecha Duszyńskiego, który dał ogólną charakterystykę jednego z najgorszych niemieckich obozów koncentracyjnych za jaki uważa Stutthof.

Świadek Duszyński widział, jak SS-mani prowadzili więźniarki do komory gazowej i siłą wpychali je do komory. Gazowano 2 razy dziennie po 40 osób. Prócz tego rozstrzeliwano codziennie kilkadziesiąt osób, przy czym bardzo często dokonywał tego osobiście oskarżony Foth. Oskarżony Mejer zabił również 4 mężczyzn i jedną kobietę. Najgorzej w obozie traktowani byli Żydzi, Polacy i Rosjanie.

Oskarżony Mejer potwierdza ilość kaloryj podaną przez dr Duszyńskiego. Przyznaje też, że powracający z robót do obozu więźniowie nieśli zazwyczaj zwłoki swych kolegów pozabijanych podczas pracy przez konwojujących SS-manów. Powracających przy bramie witała orkiestra obozowa. Mejer oświadcza cynicznie, że orkiestra ta grała na życzenie samych więźniów.

Dalej Mejer i drugi oskarżony Foth dają wykrętne odpowiedzi.

Dalszy ciąg rozprawy — jutro.

Wieści z kraju

„MUZEUM LENINA" W PORONINIE

W Zakopanem odbyło się pod przewodnictwem wojewody krakowskiego dr. Pasenkiewicza, pierwsze posiedzenie Obyw. Komitetu Muzeum Lenina w Poroninie.

Uroczyste otwarcie Muzeum nastąpi w dniu 7 listopada rb.

MŁODZIEŻOWY WYŚCIG PRACY

Na kopalni „Radzionków" w Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, zakończył się 3-ci etap „Młodzieżowego wyścigu pracy". W etapie tym zostało wyróżnionych 3 młodocianych górników, a mianowicie przodowy na filarze — Paweł Kubanek, młodszy górnik — Jerzy Zarzycki i młodszy górnik — Jan Bawół, którzy uzyskali po 250 proc. normy.

NOWA STOCZNIA RYBACKA

Zarząd stoczni rybackiej w Gdyni przejął ostatnio obszar byłej niemieckiej stoczni „Ernst Burmeister Schiffswerft K. G.", położonej na przedmieściu Warszów, po wschodniej stronie Świnoujścia.

Przed wojną stocznia ta wyrabiała statki małotonażowe, motorówki i jachty, obecnie nastawiona będzie na produkcję i remont taboru rybackiego.

Wyrok na zbrodniarzy hitlerowskich

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę zbrodniarzy hitlerowskich, wydanych władzom polskim przez aliantów. Głównym oskarżonym był Eustachy Prindyn, Ukrainiec, członek zbrodniczej organizacji SS Galizien. Prindyn wyróżnił się szczególnym okrucieństwem w czasie likwidacji getta w Drohobyczu, gdzie cała ludność żydowska w ilości ok. 2 tys. osób została rozstrzelana. Sąd skazał Prindyna na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich.

Karol Schoepfl, policjant niemiecki, oskarżony o znęcanie się nad robotnikami polskimi, przebywającymi na przymusowych robotach na terenie Niemiec — skazany został na dożywotnie więzienie.

Następni oskarżeni skazani zostali: Antoni Kolling na 16 lat więzienia, August Wassenfuhr, żandarm — 7 lat więzienia. Adama Hocke sąd z braku dowodów uniewinnił.

Schumacher zwalcza reparacje

N. JORK (PAP). Przywódca SPD, Schumacher, wygłosił w Stanach Zjednoczonych szereg odczytów, w których domagał się, aby sojusznicy zrezygnowali z reparacji. Schumacher określił politykę reparacyjną jako „niebezpieczną" i zaznaczył, że demontaż fabryk uniemożliwi odbudowę Niemiec.

W kilku wierszach

— Konsul generalny R. P. w N. Jorku Galewicz wydał przyjęcie na cześć ministra Modzelewskiego i delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ. W bankiecie wzięli m. in. udział amb. Winiewicz i amb. tow. Lange.

— Do Pragi przybyła delegacja Polskiego Banku Narodowego celem bliższego zapoznania się z życiem finansowym i gospodarczym Czechosłowacji.

— 150.000 robotników w Japonii zastrajkowało, a około miliona grozi zaprzestaniem pracy z końcem miesiąca, jeśli nie uzyska podwyżki od 50 do 100 proc.

— Ludność Czechosłowacji 30 września ľ. b. wynosiła 12.224.000 głów. Przeciętne zaludnienie na kilometr kw. — 96 osób.

— W najbliższych dniach w Bratysławie odbędzie się zjazd, na którym nastąpi zjednoczenie czeskiej i słowackiej partii socjal-demokratycznej.

— Admirał Nimitz oświadczył, że w połowie grudnia opuści stanowisko szefa operacji morskich floty Stanów Zjednoczonych, pozostanie jednak nadal w służbie czynnej.

Churchill mówi, że nie wierzy w niebezpieczeństwo wojny...

N. JORK (PAP). Churchill wygłosił w Londynie przemówienie, transmitowane przez radio do Stanów Zjednoczonych.

Atakując Związek Radziecki podkreślił on konieczność współpracy anglo - amerykańskiej. Skrytykował działalność tych kół brytyjskich, które przeciwstawiają się podporządkowaniu W. Brytanii przez Stany Zjednoczone.

Omawiając sytuację międzynarodową, Churchill powiedział, że nie wierzy w niebezpieczeństwo wojny. Ostatnia sesja Generalnego Zgromadzenia stoi wprawdzie pod znakiem nieporozumień, lecz nie oznacza to, że światu grozi wojna.

Audiencje u tow. Premiera

Dnia 15 bm. tow. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Wiedniu, Feliksa Mantla.

*

Tegoż dnia tow. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął ambasadora R. P. w Paryżu, Jerzego Putramenta.

*

W dniu dzisiejszym Zarząd Główny Ligi Lotniczej został przyjęty przez tow. Premiera Cyrankiewicza.

Na audiencji omówiono sprawy związane z organizacją Ligi Lotniczej i ustosunkowaniem się najwyższych czynników państwowych do poczynań Ligi Lotniczej. Tow. Premier zapewnił o jak najdalej idącej pomocy.

Na zakończenie rozmowy tow. Premier wypełnił deklarację dożywotnego członka Ligi Lotniczej, życząc pomyślnej akcji trwającego „Tygodnia Ligi Lotniczej".

28 b. m. plenum KCZZ

Prezydium KCZZ postanowiło zwołać do Warszawy plenum KCZZ na 28 października br.

—o—

Prof. Taubenschlag objął katedrę UW

Po 7-letnim pobycie we Francji i Stanach Zjednoczonych AP powrócił do kraju wielki uczony prof. Wszechnicy Jagiellońskiej, dr. Rafał Taubenschlag. Przyjął on zaproszenia Uniwersytetu Warsz. na świeżo utworzoną w stolicy katedrę historii prawa starożytnego.

Plan odbudowy komunikacji w r. 1947 zostanie wykonany w 125%

Jak wynika ze sprawozdań naczelników Służby Drogowej, tegoroczny program odbudowy komunikacji zostanie wykonany z nadwyżką 25%, co pozwoli na przeprowadzenie szeregu dodatkowych robót.

W ramach sprawozdań poszczególnych dyrekcji, dyrekcja warszawska przedstawiła program robót inwestycyjnych w czym 70% przewidzianych planem robót mostowych zostało już wykonane.

W dyrekcji lubelskiej zbudowano mosty przez Wisłę w Dęblinie i przez San pod Rozwadowem. Odbudowuje się także most przez Wisłę pod Sandomierzem oraz zmienia się szyny na linii Kielce — Częstochowa.

Dyrekcja krakowska odbudowuje szereg mostów na linii Podkarpackiej i przystępuje do przekucia torów na normalne na linii Kraków—Przemyśl. Ukończono do 1 października br. ogółem 28 robót, w tym mosty przez Dunajec pod Tarnowem i Nowym Sączem i tunel w Kamionce.

W intensywnej pracy, jaka trwa przy odbudowie tunelu w Żegiestowie, bierze udział 1200 ludzi. Planowane ukończenie odbudowy tunelu w drugiej połowie stycznia będzie miało wielkie znaczenie w związku ze skróceniem torów o 150 km przewozu produktów naftowych, co przyniesie wielką oszczędność dewiz, jak również przyczyni się do usprawnienia komunikacji pasażerskiej z Krynicą.

W dyrekcji katowickiej przekuwa się tory i odbudowuje szereg mostów na liniach tranzytowych z Czechosłowacją.

Dyrekcja łódzka odbudowuje także mosty, oraz buduje linię kolejową Tomaszów Mazowiecki — Radom

Odbudowano całkowicie w dyrekcji poznańskiej mosty przez Wartę pod Kostrzyniem i Noteć pod Dziembówką — w toku odbudowy są mosty przez Odrę pod Głogowem, Przystankowicami, Pomorskiem i Nietkowcem.

20 odbudowanych mostów i 38 w odbudowie ma dyrekcja wrocławska.

Przewidziane jest zakończenie jeszcze w tym roku odbudowy linii Szczytno — Pisz, długości 57 km. w dyrekcji olsztyńskiej.

Dyrekcja gdańska odbudowała most przez Nogat w Malborgu i kończy odbudowę mostu przez Wisłę w Tczewie. Ponadto prowadzi wielkie roboty rozbudowy torów w porcie gdańskim na wyspie Trojan w związku ze zwiększeniem eksportu węgla przez Gdańsk o 3 miln. ton rocznie.

Zarząd Odbudowy KP w Bydgoszczy odbudowuje mosty na Odrze Wsch. i Zach. oraz prowadzi roboty na wyspie Wolin w związku z bliskim uruchomieniem komunikacji przez Szczecin ze Szwecją.

PRZEGLĄD PRASY

DOLARY Z POŃCZOCHY

Francja nie ma dolarów, ale Francuzi dolary mają — stwierdza korespondencja z Paryża „Rzeczypospolitej".

Jak sami Amerykanie oceniają, Europa rozporządza w tej chwili ponad trzema miliardami dolarów i można bez przesady uważać, że na Francję przypada jedna trzecia tej sumy.

Tak więc na francuskim terytorium znajduje się około miliarda dolarów — a może i więcej — w prywatnych rękach. W przeliczeniu na franki daje to pokaźną sumkę 120 miliardów po kursie oficjalnym a 300 miliardów po kursie prywatnego rynku.

Drugi miliard dolarów mają Francuzi na kontach zagranicznych, przeważnie amerykańskich. Poza tym:

Bank Francji dysponuje obecnie słabym — jak na bogaty kraj — zapasem złota bo tylko kilkuset tonami. Tymczasem wiadomo, że od 10 lat wwieziono do Francji około 4 tys. ton tego kruszcu, ogólnej wartości 4.600 milionów dolarów. Ponieważ skarbiec jest prawie pusty, wynika stąd że całe to złoto znajduje się w rękach prywatnych. A jednak społeczeństwo nie może korzystać z tego nadmiaru bogactw...

Za te dolary chleba się nie kupi.

Tak więc prywatny kapitał Francji wynosi 1 miliard dolarów papierowych w kraju, jeden miliard na kontach francuskich w Ameryce i 4,6 miliarda dolarów w złocie.

Jaskrawy to paradoks gospodarki kapitalistycznej: państwo szuka kapitałów za granicą i wpada w zależność od obcego kapitału, a jego obywatele mają skarby, z których; ani państwo ani społeczeństwo korzystać nie mogą.

Jeden papieros co drugi dzień

da 810 miln. zł na Pomoc Zimową

AKCJA pomocy zimowej na rok 1947/8. została oficjalnie otwarta przez tow. premiera Cyrankiewicza na pierwszym plenarnym zebraniu Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej w sali konferencyjnej Prezydium Rady Ministrów. Ogłaszając rozpoczęcie akcji, tow. premier podkreślił, że: **„musi ona być pogotowiem ratunkowym, które śpieszy tam, gdzie urządzenia normalnie funkcjonujące nie wystarczają".**

To pogotowie ratunkowe musi w okresie zimy prowadzić walkę z głodem i zimnem. Musi śpieszyć do tych wszystkich, którzy nie ze swej winy znaleźli się w ciężkich warunkach materialnych. Należą do nich w pierwszym rzędzie dzieci, przyszłość Narodu Polskiego. Nie wolno nam pozwolić, aby społeczeństwo biernie przypatrywało się głodującym w domu i szkole dzieciom rodziców, których wojna ciężko doświadczyła i zrujnowała ich zdrowie i egzystencję.

Setki tysięcy sierot

NIE możemy spokojnie przejść obok sierot i półsierot, których w Polsce są setki tysięcy. Są to dzieci tych, którzy zginęli w walce z okupantem o wolność Narodu. Pogotowie ratunkowe musi dotrzeć z pomocą do tych setek tysięcy ludzi, którzy stracili zdrowie w obozach i więzieniach hitlerowskich, musi pomóc starcom, którzy sterani w pracy utracili zdolność zarobkowania. Pogotowie ratunkowe musi pośpieszyć z pomocą do tych, którzy powrócili po długiej tułaczce emigracyjnej z Zachodu i ze Wschodu do kraju. Nie wolno nam zapominać o poszkodowanych na skutek klęsk żywiołowych, jak powódź i susza, które nawiedziły kraj nasz tego roku.

Cyfra potrzebujących pomocy w okresie zimy sięga milionów ludzi. Trzeba to wyraźnie powiedzieć, nie należy zakrywać naszego ubóstwa bo żaden kraj — poza Związkiem Radzieckim — nie został tak strasznie zniszczony jak Polska przez okupanta i działania wojenne. Jesteśmy podziwiani przez cały świat za naszą siłę, żywotność i energię, z jakimi zabraliśmy się do zaleczenia ran zadanych Narodowi i Krajowi. Ale podziw i zachwyty nam nie wystarczą. Mamy głodnych, będziemy mieli w zimie zmarzniętych, których trzeba będzie nakarmić, ogrzać i odziać. Nie możemy spodziewać się znikąd pomocy wydatniejszej, musimy liczyć na swoje siły, na te — zawsze w ciężkich chwilach Narodu — niezawodne siły polskie. Na polskie serca, zrozumienie i na wielką ofiarność.

3,5 milionów osób

Z AKCJI pomocy zimowej roku 1946/7 korzystało 3.573.000 osób, w tym 1.115.000 dzieci, 145.000 repatriantów ze Wschodu i Zachodu, dziesiątki tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy, dotkniętych powodzią i zwolnionych z więzień na skutek amnestii. Wydano w 1.011 kuchniach 42 miliony gorących posiłków, 2,7 miln. kg. suchego prowiantu, co się równa 270 wagonom 10 tonowym, 10,5 miln. kg. węgla i koksu, co się równa 1.050 wagonom i 481 metrów sześciennych drzewa, co się równa 24 wagonom. Udzielono instytucjom i pojedyńczym osobom zapomóg pieniężnych na sumę 42 miln. zł.

Rozdawnictwo odzieży, obuwia, materiałów ubraniowych i bieliźnianych, skarpet i pończoch oraz pomoc lekarska i lekarstwa dopełniły tę tak konieczną akcję. Można ją było przeprowadzić dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa, wyrażającej się w zebraniu gotówką i w naturze sumy 720 milionów zł. W akcji tej przodował świat pracy, który poprzez Związki Zawodowe złożył prawie 128 miln. złotych.

W akcji na rok 1947/8. w walce z zimnem i nędzą nie powinno braknąć nikogo! Zwracamy się do całego społeczeństwa z gorącym apelem o pośpieszenie z wydatną pomocą. Niechaj nikogo nie zabraknie w tym wielkim i tak potrzebnym pogotowiu ratunkowym. Z drobnych, nieraz bardzo skromnych ofiar można stworzyć miliardy. Jeśli każdy palacz zaoszczędzi wydatek na jeden mniej wypalony papieros co drugi dzień i ofiaruje tę kwotę na pomoc zimową, może to przysporzyć 135 miln. zł. miesięcznie a w ciągu 6 miesięcy trwania akcji 810 milionów zł. Także oszczędność za dwa kieliszki wódki mniej wypite w ciągu miesiąca przez każdego pijącego może przynieść drugie 810 milionów zł.

Bez wysiłku

BEZ większego wysiłku można by było dostarczyć Komitetowi Pomocy Zimowej olbrzymią sumę, która pozwoliłaby stworzyć pomoc dla głodujących dzieci i ulżyć ich ciężkiej doli.

Liczymy na wszystkie warstwy społeczeństwa, na sektor państwowy, spółdzielczy i prywatny, na wolne zawody, na rolnictwo. Rolnicy drobnymi darami w wysokości 1 — 4 kg zboża i 5 — 10 kg. ziemniaków z 1 ha mogą złożyć w sumie taką pomoc, która dopomoże do przetrwania zimy wielu milionom ludzi.

Liczymy na masowe ofiary gotówkowe w ciągu trwania akcji, to jest od 1. 10. 1947 r. do 31. 3. 48 roku, i wierzymy, że społeczeństwo odpowie na apel zbiorowym pośpieszeniem do Komitetów Akcji Pomocy Zimowej w całym Kraju z ofiarami w gotówce i naturze.

Niechaj przeto nikogo nie zabraknie w walce z zimnem i głodem! Niechaj każdy pośpieszy z drobną ale stałą tygodniową, czy miesięczną składką.

Głodni muszą być nakarmieni, zmarznięci ogrzani!

Wyciągnięte ręce muszą otrzymać żywność, odzież i opał!

J. BELUCH - BELOŃSKI
Przewodniczący
Centralnego Komitetu
Pomocy Zimowej

Skoncentrować spółdzielczy handel zagraniczny

W związku z opracowaniem planu importowo - eksportowego sektora spółdzielczego na rok 1948 w Wydziale Handlu Zagranicznego „Społem" odbyła się zwołana z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP konferencja Central Spółdzielczych, zainteresowanych w obrocie towarowym z zagranicą. Tematem referatów były aktualne problemy spółdzielczego handlu zagranicznego. Zebrani delegaci 13-tu Central Spółdzielczych wypowiedzieli opinię, iż pożądane jest utworzenie jako osobnej osoby prawnej Spółdzielczej Centrali Handlu Zagranicznego, która odgrywałaby rolę agenta handlu zagranicznego dla całości ruchu spółdzielczego, w granicach ustalonych przez właściwe czynniki państwowe.

Do czasu jednak realizacji powyższej koncepcji, Centrale będą dążyć — w zależności od swych władz nadzorczych — do ściślejszej współpracy z Wydziałem Handlu Zagranicznego „Społem". Współpraca ta będzie się wyrażać w postaci indywidualnych umów Central Spółdzielczych z Wydziałem Handlu Zagranicznego „Społem".

Na zasadzie powyższych umów Wydział Handlu Zagranicznego „Społem" wystąpi do właściwych władz o takie rozszerzenie swoich uprawnień importowych i eksportowych, aby objęły one te wszystkie towary, których głównymi gerentami na rynku krajowym są wyżej wymienione Centrale. Przedstawiciele Central, które zawrą z Wydziałem Handlu Zagranicznego wspomniane umowy będą członkami Spółdzielczej Rady Handlu Zagranicznego.

Tam, gdzie urodził się Szopen

W Żelazowej Woli jest miejsce na szkołę muzyczną

Żelazowa Wola, w październiku.

Tuż przed Sochaczewem, skręcamy z szosy Warszawa — Łódź na boczną drogę. Drogowskaz wskazuje — Do Żelazowej Woli—4 km. — Droga boczna, częściowo brukowana, jest jak wszystkie boczne drogi na świecie. Oto, za zabudowaniami małego osiedla, wyłaniają się drzewa parku, rosnące wokół dworku, w którym ujrzał po raz pierwszy światło dzienne jeden z największych muzyków świata, Fryderyk Szopen.

Przez bramę wjeżdżamy na teren parku. Z lewej strony domek kustosza z małymi zabudowaniami gospodarskimi z kamienia i czerwonej cegły. Prosto przed nami, na końcu alei bieleją ściany dworku. Park ten, wraz z dworkiem, miał być symbolem i pomnikiem ku czci Fryderyka Szopena.

JAK 140 LAT TEMU

Dworek został zrekonstruowany, pokryty dachem i odnowiony. Rekonstrukcja ta, nastąpiła po dokładnym przestudiowaniu dawnych planów, rysunków i sztychów. Mury zostały te same, otwory zachowano stare, układ pokoi został taki sam, jak 140 lat temu. A kiedy na murach odkryto ślady krokwi, zrekonstruowano dokładnie wiązanie dachowe.

Toteż całość, poza niektórymi szczegółami architektonicznymi, jest bliska prawdy. Park w Żelazowej Woli zajmuje około 7 ha powierzchni. Jak cudownie łączą się barwy złocisto - czerwone pożółkłych liści drzew z mocną zielenią świerków i brzóz, jak białe ściany dworku toną w kaskadzie spadających, wyzłoconych słońcem liści, o tym może się przekonać tylko ten, kto zobaczy park w Żelazowej Woli w dzień prawdziwej, polskiej jesieni. Babie lato snuje się jak ciche tony preludium. Każdy akcent parku, każda kępa drzew, jest jak mocny akord melodii Szopena.

Dopiero po długich debatach i gorących dyskusjach postanowiono zaprojektować ten park takim, jakim jest w obecnej chwili. Aby nie sfałszować epoki, stworzono nowy park, który by jednak swoim ogólnym założeniem i charakterem całkowicie odpowiadał temu, do czego miał służyć. W tym właśnie małym dworku, ma być muzeum pamiątek po Szopenie. Tu miano sprowadzić z Francji jego ciało i pochować, tu miały być urządzane na tle zieleni drzew festiwale muzyki polskiej, a przede wszystkim koncerty szopenowskie.

TU SIĘ URODZIŁ...

Na białych ścianach i słupach dworku pnie się czerwone wino. Obok rosną wielkie stare kasztany. Dworek ten dawniej był oficyną. Właściwy dwór Skarbków stał obok. W tym małym, cichym dworku urodził się 22.II.1810 r. Fryderyk Szopen. Ojciec jego był Francuzem, dla którego Polska stała się drugą ojczyzną. Matka była Polką, z domu Krzyżanowska.

Dworek w tej chwili stoi pusty. Przez okna widać wybielone jego wnętrze. Muzeum pamiątek po Szopenie zostanie tutaj zorganizowane na nowo. Przechodzimy obok dworku dalej. Tam, z drugiej strony wysoki półkolisty żywopłot tworzy placyk, z którego można ogarnąć cały dworek, tonący w gałęziach drzew. Na końcu alei miało stanąć **mauzoleum Szopena. Wojna pokrzyżowała plany i zamierzenia Komitetu.**

W rogu parku, mała rzeczka Utrata tworzy wysepkę i zalew. Tu zaprojektowali twórca parku, prof. Krzywda - Polkowski i arch. Szolcówna, scenę na koncerty i festiwale. Widzowie mieszczą się na przeciwległym brzegu na niedużym wzniesieniu. Ściana drzew, krzewów i ceglanego muru, tworzy muszlę koncertową. Nieco dalej, przerzucony przez rzeczkę drewniany most, otwiera widok na wyspę i rosnące nad brzegiem Utraty płaczące wierzby. Tu znów, pod cienistym drzewem, ławeczka z kamiennym stołem. W słońcu ciepłego październikowego dnia park wygląda jak jeden cudowny obraz. Tam dalej, w kępie drzew, stoi pomnik Fryderyka Szopena. Jest brzydki, zupełnie nie pasuje do parku.

CZEKAMY NA FESTIWALE

Na wiosnę muszą się zacząć znów prace w parku i organizacja muzeum pamiątek szopenowskich. Może odżyje koncepcja festiwalów muzyki polskiej i Szopena w Żelazowej Woli, a może właśnie tu zostanie stworzona szkoła muzyczna Fryderyka Szopena? Szkoła mogłaby mieć oparcie i znaleźć pomieszczenie w zabytkowym pałacu, po bliskiego majątku „Czyżew", który należy obecnie do Samopomocy Chłopskiej. Majątek i gospodarka dałyby podstawy finansowe dla konserwacji dworku i parku oraz możność stworzenia tutaj ośrodka kultu muzyki szopenowskiej.

Myśl jest piękna. Warto się nad tym zastanawiać, tym bardziej, że zbliża się stuletnia rocznica śmierci Szopena. Właśnie tu w Żelazowej Woli, na wielkim festiwalu, muszą uwierzyć wszyscy ci, którzy dotychczas wątpią, że Szopen był Polakiem.

JERZY CISZEWSKI

Badanie budżetu rodzin robotniczych

Zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kazimierza Rusinka, przeprowadzona będzie w listopadzie br. specjalna ankieta, mająca na celu ustalenie budżetu rodzin robotniczych. Akcją ankietową kierować będzie Departament Pracy i świeżo powstałe w Ministerstwie Pracy — Biuro Ekonomiczne. Ankietą zostały objęte wszystkie gałęzie przemysłu, pracownicy PKP i pracownicy przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

W związku z tym powołane zostały terytorialne komórki organizacyjne, tzw. trójki, do których wchodzą: inspektor pracy, przedstawiciel okręgowy powiatowej lub miejskiej Komisji Związków Zawodowych, przedstawiciel Głównego Urzędu Statystycznego.

Wspomniane wyżej „trójki" powołają specjalnych instruktorów, którzy mają dokonać takiego doboru rodzin, aby reprezentowały one środowiska o różnych dochodach ogólnych. Pod uwagę będą brane zarówno rodziny bezdzietne, jak i posiadające dzieci. Osoby samotne nie zostaną objęte ankietą.

Wszystkie zakwalifikowane do ankiety rodziny otrzymają książeczki rachunkowe wraz z instrukcją, pouczającą, jak mają być prowadzone codzienne zapisy wydatków. Za należyte prowadzenie książeczki przewidziana jest nagroda w wysokości 300 zł; książeczki wyróżnione otrzymają dodatkowo po 500 zł, a wzorowe po 1000 zł.

Podjęta przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej akcja pozostaje w związku z zagadnieniem regulacji płac i z troską czynników państwowych o poprawę bytu mas pracujących.

W PARTII PPS

Weryfikacja członków władz partyjnych

Dnia 13 bm. w sekretariacie generalnym CKW-PPS odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Weryfikacyjnej pod kierownictwem tow. Kazimierza Rusinka, na którym zweryfikowano 276 członków wojewódzkich władz partyjnych w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

Komisja badała każdy arkusz personalny weryfikowanych i w wyniku zakwestionowała arkusze weryfikacyjne 32 weryfikowanych z powodu braków natury formalnej, względnie braku niektórych danych z życiorysu.

Zakwestionowane arkusze odesłano do Wojewódzkich Komisyj Weryfikacyjnych do sprawdzenia i uzupełnienia.

Doroczna konferencja MK PPS Szczecin czci bohaterów spod Lenino

Doroczne obrady MK-PPS w Szczecinie stały pod znakiem dyscypliny, zwartości organizacyjnej i świadomości zadań, jakie Partia nałożyła na tutejszą organizację, stojącą tu, na krańcach Polski Ludowej, na straży interesów Państwa, socjalizmu i pokoju światowego.

*

Konferencja rozpoczęła się w niedzielę, 12 bm., w pięknie udekorowanej emblematami partyjnymi sali obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej i zgromadziła kilkuset delegatów. Na podium sztandary WK-PPS i MK PPS Szczecin Komitetów Dzielnicowych, szturmówki i sztandar WK OM TUR. Zebraniu przewodniczył tow. Downar, w prezydium zasiedli: sekretarz WK PPS — tow. pos. Przetacznik, wicewojewoda tow. Kaniowski i inni znani działacze na terenie miasta.

W ramach konferencji, po części oficjalnej, uformował się potężny pochód uczestników konferencji MK PPS Szczecin, w którym wzięło udział około 10.000 osób. Pochód tenistny las czerwonych sztandarów, szturmówek partyjnych i OMTUR-owych — przeszedł ulicami miasta do grobu bohaterskich żołnierzy polskich i radzieckich, którzy padli na tej ziemi w walce o wolność i demokrację i przed pomnikami ku ich czci złożono wieńce.

Po tej podniosłej uroczystości odbył się dalszy ciąg obrad z referatami: gospodarczym — tow. Szyk, organizacyjnym — tow. Przetacznik, po czym nastąpiły sprawozdania ustępujących władz i komisji rewizyjnej. Organizacja szczecińska w ciągu ub. roku wzrosła prawie 10 krotnie, przekraczając liczbę 10.000 członków. Konferencję zakończyły wybory władz.

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA

POSIEDZENIE KOMITETU PRAGA CENTRALNA

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna zawiadamia, że w dn 16 bm. (czwartek) o godz. 17 odbędzie się posiedzenie komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek dnia 16 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Kół należących do Dzielnicy PPS Ochota.

W czwartek dnia 16 bm. w lokalu Dzielnicy, ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA POWIŚLE

Dnia 16 bm. (czwartek) o g. 19 na Dzielnicy przy ul. Tamka 18, odbędzie się zebranie OM TUR z referatem tow. red. Trońskiego na temat: Historia Partii PPS.

DZIELNICA TARGÓWEK

Komitet Dzielnicy PPS Targówek zwołuje zebranie ogólne na dzień 19 bm. (niedziela) godz. 10 dla członków i sympatyków.

Na zebraniu wygłosi referat sekr. St. Komitetu PPS tow. Dąbrowski oraz tow. Wisła Osóbka-Morawska referat polityczny dla kobiet.

*

Dnia 16 bm. o godz. 18 odbędzie się Kurs I stopnia Szkoły Partyjnej PPS dzielnicy Targówek przy ul. Piotra Skargi 48, pod kierownictwem tow. Kondrackiego Alojzego.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 16 bm. (czwartek) o godz. 15.30 w lokalu CZPPS przy ul. Chocimskiej 14 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 16 bm. (czwartek) o godz. 15.30 w lokalu BOS Garaże, przy ul. Puławskiej nr 29, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 17 bm. (piątek) o godz. 15.30 w lokalu Społem, przy ul. Grażyny nr 13, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 17 bm. (piątek) o godz. 15.30 w lokalu WDO, przy ul. Chocimskiej nr 33, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

SASKA KĘPA

Dnia 17 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. Kołakowskiego Stefana na temat: „Obecna sytuacja Polski na tle ogólnej sytuacji światowej".

DZIELNICA GROCHÓW

Dzielnica Grochów komunikuje, że dnia 17 bm. (piątek) o godz. 18 odbędzie się zebranie na Dzielnicy. Referat gospodarczy wygłosi tow. Folga.

ZNMS

ZEBRANIE REDAKCYJNE „PŁOMIENI"

Zebranie Komitetu Redakcyjnego „Płomieni" odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 18 w redakcji „Robotnika" (Al. Jerozolimskie 121, I p.).

KOŁO PRZY AKAD. STOMAT.

Delegat koła ZNMS przy Akademii Stomatologicznej podaje do wiadomości, że dn. 16 bm. o godz. 16.30 w świetlicy przy ul. Mokotowskiej 24 (III p.), odbędzie się zebranie organizacyjno - informacyjne członków.

KOŁO PRZY ANP

W czwartek o godz. 16 w świetlicy ZNMS przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie członków koła. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Obecność członków pełniących funkcje w organizacjach akademickich bezwzględnie obowiązkowa.

SPRAWOZDANIA

USPRAWNIENIE PRODUKCJI TEMATEM OBRAD PPS i PPR W TORUNIU

W Toruniu odbyło się duże zgromadzenie aktywistów PPS i PPR, poświęcone zagadnieniom współpracy tych partyj na odcinku wzmożenia produkcji i usprawnienia pracy w zakładach przemysłowych. Zebrani wysłuchali referatu przedstawicieli WK-PPS i WK-PPR, po czym uchwalili rezolucję, stwierdzającą, że najwłaściwszą formą ugruntowania niezależności gospodarczej kraju jest wzmożenie prac nad odbudową i podniesieniem wytwórczości krajowej.

O BOHATERACH SIĘ NIE ZAPOMINA

Przed kilku dniami odbyło się zebranie Gminnego Komitetu PPS w Degowie, na którym omawiano aktualne zagadnienia lokalne. Między innymi zapadła uchwała, by Gminny Kom. PPS zwrócił się do Gminnej Rady Narodowej o postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sprawy uporządkowania grobów żołnierzy polskich i radzieckich, którzy polegli w walkach o Kołobrzeg. W razie konieczności należy uchwalić na ten cel potrzebne fundusze.

Postawa mieszkańców powiatu Kołobrzeskiego wobec tych, którzy oddali swoje życie za wolność naszego kraju godna jest naśladowania.

Dodatkowe godziny przyjęć I sekr. SK PPS

Podaje się do wiadomości, że w celu udogodnienia towarzyszom załatwiania spraw u I Sekretarza SK PPS, tow. H. Dąbrowskiego, po godzinach pracy, będzie on przyjmował dodatkowo w każdy czwartek od godz. 16—19.

CAŁA MŁODZIEŻ W SZEREGI OM TUR

40 zbrodniarzy z Oświęcimia stanie w listopadzie przed sądem

W procesie oświęcimskim, posiadającym charakter międzynarodowy spośród 700 oskarżonych, jedynie 40-tu stanie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, pozostali zaś będą sądzeni przed Sądami Okręgowymi. Opracowanie aktu oskarżenia będzie wkrótce ukończone. Rozprawa rozpocznie się w połowie listopada. Akta procesu obejmują 67 tomów o przeszło 15.000 stron. Rozprawie przewodniczyć będzie przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego dr. Eimer, oskarżać zaś będą I prok. N.T.N. dr. Kurowski oraz 3 członków Prokuratury Krakowskiej. Obrońcy wyznaczeni będą z urzędu. Rozprawa trwać będzie ok. 4 tygodni, przy czym prowadzona będzie w językach: polskim, rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Spo-

Spośród zbrodniarzy oświęcimskich staną przed Najwyższym Trybunałem Narodowym m. in. komendant obozu Liebehenschel, następca Hoessa. Po przybyciu do Oświęcimia zmienił on pozornie system, odznaczał się jednak okrucieństwem i nie zmienił w niczym reżimu. Dalej odpowiadać będzie przed N. T. N. szef Politische Abteilung, Grabner, odpowiedzialny za wszystkie przestępstwa gestapo, prócz niego Lagerfuehrer Haumeier, lekarz Kremer, szef krematorium Mussfeldt, szef administracji obozu — Moekl i zwyrodniała sadystka oberaufseherin — Mandl.

Losowanie premii PPOK

W losowaniu premii PPOK na dzień 15 października 1947 r. wylosowano w emisjach A, B, C, D i E — 11.250 premii na sumę 90 milionów zł. Premie po 500.000 zł. padły na:

numer serii	4866	obligacja	49
„ „	6322	„	20
„ „	10212	„	46
„ „	11462	„	43
„ „	20906	„	29
„ „	21423	„	4
„ „	34676	„	18
„ „	39552	„	25
„ „	40887	„	45

Prócz tego wylosowano 18 premii po 200.000 zł., 26 po 100 tys. i liczne premie po 50 tys., 10 tys. i 4 tys. zł.

Urzędowe tabele, obejmujące wszystkie wylosowane premie będą do przejrzenia w Urzędach Skarbowych, Oddziałach wszystkich banków, oddziałach PKO i we wszystkich KKO.

Trybuna Nauczycielska

Z życia Sekcji

Zjazd nauczycieli PPS i PPR woj. pomorskiego

W wypełnionej sali ratusza m. Bydgoszczy odbyła się w dniu 12. br. konferencja działaczy oświatowych i nauczycielskich członków PPS i PPR z całego woj. pomorskiego. W naradzie tej wzięli udział z ramienia **CKW PPS tow. pos. St. Kwiatkowski**, a z ramienia **KC PPR tow. pos. E. Kuroczko.**

Przewodniczył zebraniu tow. dr Skopowski (PPS), Kurator Okr. Szk. Pom.

Tow. pos. E. Kuroczko wygłosił referat na temat „Międzynarodowa sytuacja polityczna" dając obraz aktualnych stosunków na terenie międzynarodowym.

Tow. pos. St. Kwiatkowski wygłosił referat na temat „Nowa rola i zadania ruchu zawodowego w Polsce Ludowej".

W ożywionej i wyczerpującej dyskusji poruszono szereg spraw charakteru ogólnego, jak również omówiono konkretne zagadnienia terenowe.

Po odpowiedziach i wyjaśnieniach prelegentów zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wezwali całe związkowe nauczycielstwo do usilnej pracy nad przywróceniem ZNP zgodnego z jego pięknymi tradycjami oblicza ideowego. W uchwalonej rezolucji znajduje się również szereg konkretnych postulatów dotyczących spraw związkowych i nauczycielskich terenu pomorskiego.

Naradę w harmonijnym i serdecznym nastroju zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

O czym trzeba pamiętać

W obliczu zjazdów organizacyjnych ZNP

PIERWSZORZĘDNEJ wagi w naszym współczesnym ruchu zawodowym w Polsce jest zagadnienie nowej, pod wieloma względami szerszej i bardziej złożonej roli związków zawodowych. Rola ta wynika z innego, aniżeli to miało miejsce przed wojną, stosunku do współczesnej rzeczywistości politycznej, społecznej i gospodarczej.

Nie każdy członek organizacji zawodowej zadaje sobie pytanie czy i w jakim stopniu zaszłe przemiany w Polsce wpływają na stosunek związków zawodowych do dotychczasowych metod i środków, przy pomocy których ruch zawodowy prowadził w przeszłości swoją działalność.

Działalność związków zawodowych musi mieć z jednej strony na uwadze, jako podstawowe swoje zadanie jak największą dbałość i stałą troskę o poprawę ciągle jeszcze nad wyraz ciężkiego położenia materialnego świata pracy.

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że kierownictwo nawy państwowej w Polsce znajduje się w rękach klasy pracującej. Z tego muszą wypływać wiążące wnioski dla ruchu zawodowego, reprezentującego tę właśnie klasę pracującą. Szerzej stawiając sprawę trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że dla doboru środków i metod działania nie może być dla związków zawodowych rzeczą obojętną, jaki mamy ustrój w państwie i w czyich rękach spoczywa władza w państwie.

Związki zawodowe w istocie swego najgłębszego sensu muszą stać na straży interesów pracowniczych. Z tego sobie ruch zawodowy zdaje dokładnie sprawę. Ale nie wszyscy z członków związków zawodowych zdają sobie dobrze sprawę z tego, że choć podstawowe zadania nie znikają, jednak środki i metody działania musiały ulec zmianie. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że stanęły przed Związkami jako współgospodarzami Polski Ludowej nowe zadania.

Nauczyciel w ruchu zawodowym

UDZIAŁ ZNP w kształtowaniu się ruchu zawodowego przed wojną, szczególnie ruchu zawodowego pracowników umysłowych, był niepośledni, a w pewnych okresach czasu przodowniczy. Z dobrą legitymacją z przeszłości wszedł ZNP do wspólnej rodziny zjednoczonych związków zawodowych w Polsce Odrodzonej. I to tymbardziej zobowiązuje do aktywnej roli na drodze do budowy dalszej historii ruchu zawodowego.

Ruch robotniczy zorganizowany zarówno w partiach politycznych, jak i związkach zawodowych interesuje się tym co się dzieje na terenie ZNP. Nikogo to nie powinno dziwić. Klasa robotnicza ponosi bowiem w pierwszym rzędzie odpowiedzialność i na jej barkach głównie spoczywa ciężar budowy zrębów Polski Ludowej. Nie może więc dla niej być sprawą obojętną jak będzie kształtować się dalsza działalność i oblicze ideowe ZNP. Czy i w jakim stopniu ta działalność będzie związana z tą drogą, po której kroczy polski obóz demokracji?

Nie tylko jednak ruch zawodowy winien interesować się sprawami nauczycielskimi.

Każdy nauczyciel - związkowiec winien nie tylko interesować się, ale czynnie uczestniczyć we wszystkich przejawach działalności wszystkich ogniw ruchu zawodowego. Wejście nauczyciela do ścisłej współpracy we wszystkich ogniwach ruchu zawodowego pozwoli na szerokie zainteresowanie świata pracy zagadnieniami, potrzebami i brakami szkoły i nauczyciela.

Akcja o zdobycie właściwej pozycji społecznej nauczyciela wszędzie jeszcze trwa. Realizację tych postulatów może dać tylko demokracja. Nasze postulaty nauczycielskie muszą się stać postulatami całego świata pracy.

Nie tylko od święta

A STANIE się to tym prędzej im szybciej nauczyciel nie tylko odświętnie będzie się stykał z całym ruchem zawodowym, ale w codziennej współpracy i współdziałaniu wykuwać będzie coraz większe zrozumienie dla naszych spraw i potrzeb. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że pod tym względem wiele było zaniedbania. Nastąpiła już pewna poprawa. Ale trzeba dalszej świadomej pracy za zacieśnieniem więzów współżycia, współpracy i współdziałania. Szczególnie obecny okres zebrań poszczególnych ogniw organizacyjnych ZNP winien być wykorzystany do tego celu. Ostatnie uchwały ogólnopolskiej konferencji aktywów nauczycielskich obu bratnich partii robotniczych wzywają do walki o przywrócenie ZNP roli związanej z piękną tradycją walki o postęp i demokrację.

Ruch zawodowy solidaryzuje się z tymi uchwałami. Zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że nawiązanie do pięknej tradycji ZNP to usunięcie tych wszystkich trudności i oporów, które wystąpiły po odzyskaniu niepodległości, a szczególnie ostre miały formy w pierwszym okresie.

Nasi towarzysze na zebraniach nauczycielskich winni jasno i wyraźnie stawiać te problemy. Nie może być żadnej wątpliwości dla nauczyciela - związkowca, gdzie jest jego miejsce. Klasa robotnicza pokonująca w ciężkim trudzie znoju skutki wojny w naszym życiu gospodarczym, w ofiarnych wynikach, odbudowująca wyniszczony kraj i kładąca mocne fundamenty pod dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej ceni wysoko ofiarną i ciągle jeszcze niedostatecznie opłacaną pracę nauczyciela. Ale ma prawo równocześnie widzieć w swoich czołowych szeregach i reprezentację organizacji zawodowej nauczycielskiej.

Wszelkie pod tym względem wahania i opóźnienia odbijają się szkodliwie — przede wszystkiem na zawodzie nauczycielskim. Każdy nauczyciel — związkowiec udając się na zebranie swojej terenowej organizacji zawodowej winien gruntownie przemyśleć sobie te sprawy.

Stanisław Kwiatkowski

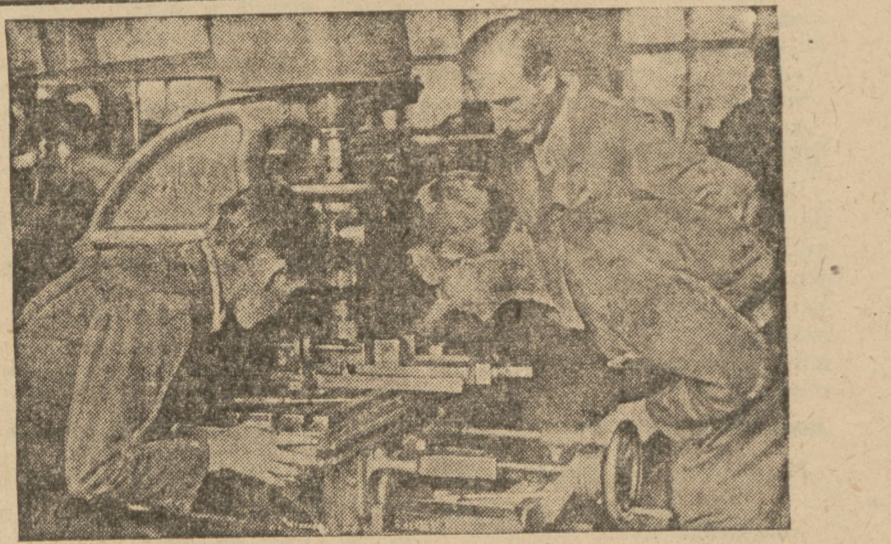
Gimnazjum przemysłowe przy „Cegielskim"



Przy tablicy



Przy warsztacie



Maszynę trzeba poznać

„Przegląd Historyczno-Oświatowy"

Pierwszy numer nowego pisma

Nakładem Związku Nauczycielstwa Polskiego ukazał się Nr. 1 „Przeglądu Historyczno - Oświatowego", kwartalnika poświęconego badaniom dziejów oświaty i wychowania w Polsce.

Jak czytamy w słowie od redakcji, „Przegląd Historyczno - Oświatowy" pragnie na swych łamach dawać oświetlanie faktów przeszłości oświatowej, przede wszystkim najbliższej z okresu lat 1864 — 1945, wytwarzającej demokratyczne tradycje walk o szkołę polską, nie rezygnując jednak z oświetlenia przeszłości dalszej. Pismo ma być też organem prac powstałej po ustaniu działań wojennych w 1945 r. Komisji do badania dziejów oświaty i wychowania ZNP.

Numer otwiera obszerna praca Cz. Wycecha pt. „Praca oświatowa w kraju w czasie wojny", omawiająca tajną akcję oświatową w kraju, na tle ogólnej walki całego społeczeństwa polskiego. Dalej znajdujemy referaty prof. S. Lorentza i prof. S. Pieńkowskiego, wygłoszone na Zjeździe Komisji do badania dziejów oświaty i wychowania ZNP z dnia 2 maja 1946 r. Z kolei zaznajamiamy się z działalnością Kursów Akademickich w Częstochowie w 1944/45 r. W referacie naukowym „Co władze okupacyjne wiedziały o polskim tajnym nauczaniu w t. zw. Generalnej Gubernii" A. Birkenmajer omawia obszernie memoriał niemiecki, poświęcony polskiemu tajnemu nauczaniu

Rozważania o egzaminach dojrzałości

Próba podsumowania głosów w dyskusji

Od kilku tygodni prasa omawia zagadnienie egzaminów dojrzałości. To dobrze. Przy tej sposobności zagadnienie to staje się nie tylko czysto szkolnym, ale ogólnym, społecznym. Bo nim jest. Społeczeństwo winno coraz bardziej interesować się nie tylko sprawą egzaminów dojrzałości, ale całością szkolnictwa. Dzięki temu zagadnienie reformy szkolnictwa, jego demokratyzacji, doboru młodzieży, zapewnienia jej jak również nauczycielstwu jak najlepszych warunków upowszechnia się. Szkoła w świadomości obywatela nabiera tym samym określonej treści. Osiągnięcia czy błędy stają się nam bliskie.

Pokłosie opinii

Plon uwag i opinii o przebiegu ostatnich egzaminów dojrzałości nie jest za bogaty. Dość jednak zgromadziło się materiału w prasie codziennej, poważnych tygodnikach i innych czasopismach (nie mówiąc o oficjalnych sprawozdaniach delegatów i władz szkolnych), by móc sobie wyrobić sąd o sprawie.

W artykułach czytaliśmy opinie, które by można podzielić na trzy grupy: a) pełne entuzjazmu; b) spokojne, utrzymane w tonie obiektywnym; c) alarmujące.

Przeważają opinie drugiego rodzaju, z rozwagą wskazujące osiągnięcia i bez bicia na alarm omawiające niedociągnięcia. Na drugim miejscu należałoby postawić grupę trzecią (alarmy), a na ostatnim dopiero sądy pełne zachwytów.

Próba oceny

Wszystkie sądy wypowiadane publicznie oparte były na doświadczeniach zebranych w jednej szkole, a w najlepszym wypadku dwu, trzech. Z konieczności były uogólnieniem. Nie były wyprowadzone na drodze normalnego wnioskowania.

Ale to nie wszystko. Były i inne czynniki, które miały wpływ na jakość sądu. Jeśli delegatem był człowiek, nie mający w dotychczasowej swej pracy nic wspólnego z nauczaniem czy egzaminowaniem, ten stanął wobec ogromu zadań szkoły, nauczyciela i wymagań wobec młodzieży. Czytałem opinie takich delegatów. Nie mieli słów uznania dla szkoły i poziomu wyników. Inaczej rzecz się przedstawiała, gdy delegatem był nienauczyciel, ale naukowiec, literat... Sądy ich były przeważnie surowe. Najbardziej zrównoważone sądy wypowiadali delegaci - pedagogowie.

Nadto każdy z delegatów naświetlał sprawę pod kątem swego nastawienia. Jedni z nich chcieliby już widzieć jak najlepsze rezultaty tak, jakby nie było żadnych przyczyn, przeszkód, jakby nie było wojny i spustoszenia. Inni oceniając brali pod uwagę wszystkie warunki, towarzyszące faktom itp. A przytem wystąpiło tu zjawisko znane. Zbyt daleko posunięty krytycyzm starszego pokolenia w stosunku do tego, które nadchodzi.

Pytania i odpowiedzi

Ocenę osiągnięć młodzieży, którymi się legitymuje podczas egzaminu, ustala się na podstawie (poza pracami pisemnymi) odpowiedzi na pytania. Otóż z tymi pytaniami różnie bywa. Trzeba być bardzo wyrobionym pedagogiem, by stawiać celowe, przemyślane pytania. Są odpowiedzi nieoczekiwanie słabe, zdumiewająco naiwne, niepoważne. Ale i o pytaniach to samo można powiedzieć. Niektórzy z delegatów dzielących się swymi poważnymi i ciekawymi uwagami na temat przebiegu egzaminów dojrzałości, przytaczali pytania, jakie stawiali abiturientom. Otóż nie każdy pedagog zgodziłby się na ich formułowanie. Bo do pytań trzeba się przygotować.

No i co tu ukrywać. Nie wszystkie szkoły nastawiły się na taki rodzaj egzaminów. Dla niejednej szkoły było to duże zaskoczenie.

Obciążenia czasów minionych

Mimo przemian i przeobrażeń życia; mimo rewolucji, mimo wchodzącej w życie reformy szkolnej — jedna rzecz nie uległa zmianie. To jest egzamin maturalny. W swych formach i treściach. Na ogół przyzwyczajenia, metody sięgają czasów sprzed kilkudziesięciu lat (jakkolwiek znane mi są i w tej dziedzinie rewolucyjne i śmiałe posunięcia szkół, czy poszczególnych nauczycieli).

Parę przykładów. Pragniemy widzieć oblicze światopoglądowe młodzieży, a nie egzaminujemy z propedeutyki filozofii i nauk pomocniczych. Badamy stopień orientacji młodzieży w zasadniczych zagadnieniach życia współczesnego, a powiedzmy, ile czasu poświęca się w szkole na poznanie np. socjalizmu, spółdzielczości (teoretycznie i praktycznie), itp. Stawiamy stopień na maturze ze sprawowania — celujący. No tak, ale co to sprawowanie ma oznaczać? Jakie elementy mają się składać na nie dzisiaj?

Wnioski

Z „uśmiechem" przyjmujemy entuzjastyczne pochwały o przebiegu egzaminów (jak to powiedział jeden z kuratorów), ale dodać trzeba, nie rozdzieramy szat razem z tymi, którzy twierdzą, że jest bardzo źle. Rejestrujemy fakty. Wyciągamy wnioski. Mobilizujemy środki. I wiemy, że są już szkoły, które stoją na poziomie wymagań współczesnego życia wielkich przemian i że są szkoły, które mają bardzo niski poziom. Wiemy, że są nauczyciele entuzjaści - bohaterowie i są jeszcze nauczyciele, którzy (w najlepszym razie) uczą nie dla życia, ale obok życia. Wiemy, że obok zrozumienia, ofiarności i dobrej woli, jest obojętność czy nieudolność. Tak. Ale i to wiemy, że całości zadania nie rozwiąże sam nauczyciel.

Z każdym niemal miesiącem przybywają dobre podręczniki. Polepszają się warunki pracy w szkole. Wzrasta uświadomienie i współdziałanie domu. Wiemy i to, że są pisarze, którzy myślą nad tym, by jak najrychlej przysporzyć książek i dzieł odtwarzających epopeję naszych czasów. Są pisarze, którzy dostarczają dobrych i porywających artykułów w czaspismach literackich i naukowych. Są społecznicy, politycy, którzy myślą nad poprawą bytu nauczyciela. A nauczyciel? Pracuje. Bierze pod uwagę wszystkie opinie. Rozważa.

Jedno jest pewne. Nauczyciel mozoli się. Przechodzi przez głębokie przeobrażenia. I myśli o zbliżającej się maturze już dzisiaj. Cały rok przeznaczy na to, by młodzież przygotować do egzaminu rzetelnie. I młodzież wciągnie do współpracy. Wprawdzie nie mamy jeszcze wszystkich podręczników, ale są rzeczy zastępcze. Nie ma już dziś szkoły średniej, która by nie mogła dostarczyć uczniom swoim takich czasopism. Nie mówiąc o prasie codziennej czy czasopismach dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Staranne przygotowanie młodzieży już od początku roku, dostarczanie podręczników i pomocy; przygotowanie szczegółowych instrukcji o egzaminach dla nauczycieli i delegatów — posunie sprawę naprzód. Nie wątpię, że przyszła kampania maturalna wyda lepsze rezultaty. I z każdym rokiem będziemy obserwowali postęp. Uczniowie nasi będą się przygotowywali nie tylko do egzaminu maturalnego, ale do współuczestniczenia w życiu.

Tadeusz Pasierbiński

Szkolnictwo na pierwszym planie
prac miejskiego resortu oświaty i kultury

WSPÓŁPRACA prasy z Resortem Oświaty i Kultury ZM nie układała się dotychczas dobrze, a ostatnio nie istniała w ogóle. Dlatego też za szczęśliwy i pożyteczny należy uznać krok nowego szefa resortu ob. Dworakowskiego, który podzielił się wczoraj ze stołeczną prasą osiągnięciami i planami Resortu.

OBOWIĄZEK SZKOŁY

Zasadnicza „zmiana frontu" w Resorcie: specjalną troską otoczona będzie oświata — a przede wszystkim powszechność nauczania. Resort nie tylko nie zgodził się na zmniejszenie sum przeznaczonych na inwestycje w szkolnictwie — lecz poprzez najwyższe władze miasta i Min. Oświaty wystąpił o zwiększenie tych sum w takich granicach, aby w przyszłym roku nie było dzieci poza szkołą (dziś poza szkołą znajduje się jeszcze ok. 7 tys. dzieci).

Nie zaniedbano także sprawy gmachów szkolnych, zajętych wbrew wielokrotnym rozporządzeniom najwyższych władz państwowych, przez różne instytucje. Sprawa tych gmachów znajdzie się na porządku obrad najbliższego posiedzenia Sejmu.

Oddanie zajętych gmachów szkolnych do użytku szkolnictwa przysporzyłoby przy nauce normalnej (na jedną zmianę) ⅓ — a przy nauce na 2 zmiany — ⅔ ilości potrzebnych do pomieszczenia wszystkich dzieci izb szkolnych w Warszawie.

Dla celów kontroli rozpoczęto już angażowanie 124 t. zw. referentów realizacji powszechnego nauczania, którzy będą pracować przy każdej szkole podstawowej.

SPRZĘT SZKOLNY

Notujemy z przyjemnością, że sprzęt do baraków szkolnych został już dostarczony. Opóźnienia w dostawie tłumaczy Resort Oświaty niewywiązaniem się z terminów firm: „Starachowickie Zakłady Przemysłowe" i „Spółdzielnia Pracy" przy ul. Nowogrodzkiej 58. Znamienne jest, że inne firmy (m. in. SPB) dostarczyły sprzęt szkolny na czas.

Wczoraj upłynął także termin dostarczenia sprzętu szkolnego na łączną sumę 17 miln. zł przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego i WEO, (Przedsiębiorstwo Drzewne Warszawa — Elbląg — Olsztyn).

OŚWIATA DLA DOROSŁYCH

Pierwszoplanowym zadaniem Resortu jest także oświata dla dorosłych i w jej ramach likwidacja analfabetyzmu w stolicy. Czynnych jest obecnie 30 szkół powszechnych i 9 gimnazjów i liceów dla dorosłych.

Jeżeli chodzi o umasowienie kultury i sztuki — to urządzono w tym roku (do 1.IX) około 300 koncertów publicznych i akademii. Projektuje się zorganizowanie ruchomych wystaw plastyki.

Bibliotekę Publiczną do 1.9 br. odwiedziło 348 tysięcy czytelników (w 1945 r. — 69 tys.). Ilość ta jest wyższa (w stosunku do ilości mieszkańców) od przedwojennych. Bolączką w działalności Biblioteki Publicznej jest zbyt niskie wynagrodzenie jej pracowników mających przecież wysokie kwalifikacje naukowe.

Stwierdzamy, że Resort Oświaty i Kultury skierował nareszcie wzrok do tychczas utkwiony wyłącznie w scenie teatralnej — w stronę oświaty.

To zmiana chwalebna i słuszna, szkoda, że nie mogła nastąpić wcześniej. *(pa)*

19 bm.
nadzwyczajne posiedzenie St.R.N.

W nadchodzący piątek 17 bm. o godz. 9 odbędzie się w gmachu BGK (Al. Sikorskiego) nadzwyczajne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej.

Na porządku obrad m. in. — Statut Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy. (Rs)

Życie gospodarcze

CZYTELNICY gazet alarmowani są często wiadomościami na temat wielkiej aktywności szkodnika zwanego stonką ziemniaczaną. Szkodnik ten, który przywędrował do nas z Zachodu, pojawia się w różnych stronach kraju, stwarzając niebezpieczeństwo wyniszczenia tak podstawowej dla nas uprawy, jak ziemniaki.

Walką ze stonką ziemniaczaną kieruje Nadzwyczajna Komisja Ochrony Roślin. Jej praca polega na wykrywaniu i likwidowaniu pojawiających się ognisk stonki. Praca ta wymaga olbrzymiego aparatu z uwagi na ogromny obszar uprawy ziemniaka w Polsce.

W roku bież. w akcji zwalczania stonki brały udział organizacje społeczne i zawodowe, szkoły itp., dostarczając 7 i pół miliona bezpłatnych dniówek pracy. Gdybyśmy chcieli zapłacić uczestnikom walki ze stonką ziemniaczaną po 300 zł za dniówkę, ogólna suma wypłaty wyniosłaby ponad 2 miliardy zł. Jak z tych cyfr wynika, skuteczność walki z niebezpiecznym szkodnikiem jest wynikiem ofiarnej pracy ludzi, rozumiejących dobrze swoje obowiązki społeczne. (k. w.)

NOWA FABRYKA SPRZĘTU GÓRNICZEGO

Nowopowstała fabryka przy hucie „Reden" w Zabrzu rozpoczęła produkcję płóczek i sortowni stosowanych w przemyśle węglowym. Ponieważ czynne dotychczas na terenie Śląska dwie fabryki produkujące sprzęt i maszyny dla przemysłu węglowego nie były w stanie zaspokoić potrzeb górnictwa, produkcja nowej fabryki w znacznym stopniu zaspokoi zapotrzebowanie na sprzęt górniczy.

INWESTYCJE W PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM

W przemyśle spożywczym na rok 1948 przewidziane są inwestycje na ogólną sumę 592 miln. zł. Z tego 326 miln. zł. przeznaczono na import maszyn i urządzeń dla fabryk spożywczych, 106 miln. zł. na remonty budynków, a 160 miln. zł. na instalacje maszyn.

„CZECHOWICE" PRZEKROCZYŁY PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNĄ

Fabryka Przemysł Elektryczny „Czechowice" na Śląsku, produkująca sprzęt instalacyjno - elektrotechniczny, przekroczyła produkcję przedwojenną innych tego rodzaju zakładów. Wartość produkcji „Czechowic" w r. 1945 wynosiła 2 miln. zł. w r. 1946 — 50 miln. zł., a we wrześniu 1947 r. wyniosła 22 miln. zł. Zakłady te zatrudniają w chwili obecnej 564 pracowników.

PRZYWÓZ WIĘKSZY NADAL OD EKSPORTU

Na przestrzeni ośmiu miesięcy b. r. Polska utrzymywała normalne stosunki, wynikające z umów handlowych z 34 państwami. Dane instytucji importujących świadczą, że korzystny dla nas stan przewagi importu nad eksportem utrzymuje się nadal. Pozwala to, dzięki przywozowi dóbr inwestycyjnych, na szybszą odbudowę naszego aparatu produkcyjnego.

Wśród dostawców, nie licząc dostaw UNRRA, demobilu itp., na pierwszym miejscu pod względem wartości przywozu do Polski stoi ZSRR następnie USA, Dania, Anglia, Szwecja i Francja.

Notatnik stolicy

CORAZ WIĘKSZY UDZIAŁ INICJATYWY PRYWATNEJ W ODBUDOWIE WARSZAWY

Udział inicjatywy prywatnej w odbudowie Warszawy wzrasta. Zarząd Miejski wydał w sierpniu 265 promes na wyłączenie spod kwaterunku lokali zgłoszonych do remontu. Promesy te obejmują 2.728 izb mieszkalnych i 444 izb użytkowych. Odpowiednie liczby za miesiąc wrzesień wynoszą 230 promes wyłączenia spod kwaterunku, czyli 3.817 izb mieszkalnych i 436 izb użytkowych.

Ogółem do 1 bm. inicjatywa prywatna zgłosiła w Zarządzie Miejskim do odbudowy 45.087 izb mieszkalnych i 5.114 izb użytkowych.

Wkład kapitałów prywatnych w odbudowę domów w Warszawie na podstawie złożonych kosztorysów wynosi tylko za ostatnie dwa miesiące 1.385 miln. zł.

Z RUCHU ZAWODOWEGO

We wrześniu br. Państwowa Centrala Przemysłu Konserwowego w Warszawie wydała za pośrednictwem Rady Związków Zaw. m. st. Warszawy tłuszcze dla świata pracy po cenach zniżonych. Ogółem wydano 2.720 kg słoniny, 1.512 kg smalcu oraz 498 kg boczku.

*

Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych pododdział Mokotów wpłacił we wrześniu na odbudowę Warszawy 146.405 zł. Sumę tę uzyskano z dobrowolnie przepracowanych godzin przez pracowników 16 firm budowlanych. Pododdział Wola wpłacił z 8 firm sumę 120.859 zł. Pracownicy firmy Budownictwo Lądowe odgruzowali odcinek ul. Tamka — Elektryczna oraz ułożyli tam 150 mtr. chodnika. Robotnicy pracowali pełne trzy dni.

PIERWSZY ZWIĄZKOWY KURS BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

W Domu Kultury Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Budowlanego w Warszawie odbył się pierwszy związkowy kurs bezpieczeństwa i higieny pracy.

Kurs objął 29 członków rad zakładowych z cegielni, kaflarni, fabryk papy i izolacji z województw: warszawskiego, olsztyńskiego i białostockiego.

DODATKOWE SEANSE W KINACH

Dyrekcja Filmu Polskiego ma zamiar w najbliższym czasie wprowadzić dodatkowe seanse we wszystkich kinach stołecznych. W związku z tym zmienione zostaną również godziny rozpoczęcia seansów filmowych na godz. 13, 15, 17, 19 i 21. Dodanie jednego seansu o godz. 13 pozwoli na zwiększenie dzienne frekwencji w kinach o 3.500 osób.

W „Stylowym" będą w najbliższym czasie wyświetlane [illegible] 13 aktualności, składające się z filmów krótkometrażowych na tle ostatnich wydarzeń.

MŁODZIEŻ ŻYDOWSKA ZAKOŃCZYŁA PRACE

14 bm. w sali konferencyjnej Centralnego Komitetu Żydów w Polsce odbyło się pożegnanie żydowskiej brygady młodzieżowej, która od 15 [illegible] pracowała przy odgruzowywaniu [illegible] i placu pod przyszły pomnik bohaterów getta warszawskiego.

W uroczystości wziął udział m. in. Kasprzak z ramienia Ochotniczego Batalionu Odbudowy Warszawy, kpt. Zawadzki z Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy oraz członkowie Prezydium CK ŻP.

Kpt. Zawadzki wręczył najlepszym ochotnikom srebrne i brązowe medale oraz udekorował całą brygadę pamiątkowymi odznakami odbudowy Warszawy.

WIECZÓR POEZJI FRANCUSKIEJ

„Klub Młodych Artystów i Naukowców" 16 bm. o godz. 18 w lokalu Klubu przy ul. Królewskiej 13, organizuje „Wieczór poezji i pieśni francuskiej" ze współudziałem A. Bolechowskiej (sopran).

Szaleństwo szofera „P-tki"
Pasażerowie nie są workami piasku!

Pasażerowie, jadący wczoraj ok. godz. 14 autobusem „P" w stronę pl. Unii Lubelskiej przeżyli emocję, która mogła skończyć się tragicznie: szofer jechał z nadmierną szybkością, hamując na przystankach i przy wymijaniu pojazdów tak gwałtownie, że pasażerowie dosłownie padali na twarz.

Szalona „Petka" przybyła na plac Unii o godz. 14.05. Numer wozu 509.

Jeżeli wymaga się od szoferów opanowania i ostrożności — to chyba szczególnie odnosi się to do szoferów MZK. Pasażerowie nie są przecież workami piasku!

Należy zwrócić uwagę, że kontrolerzy na placu Unii, którym publiczność skarżyła się na szaloną jazdę szofera, zbyli skargi pasażerów (kobiet!) urągliwymi dowcipuszkami. Dyrekcja MZK winna zainteresować się tą sprawą i wyciągnąć wobec winnych konsekwencje. (pa)

Masło będzie i stanieje

Według przewidywań Warszawskiej Komisji Notowań Cen, cena masła ulegnie w najbliższym czasie obniżce.

Przewidywanie takie (już obecnie obserwowana jest tendencja zniżkowa) oparte jest na spodziewanym w najbliższych dniach zwiększeniu się dopływu otrąb na wieś, w związku ze zmniejszeniem procentowości przemiału zboża. (a)

5 niemieckich zbrodniarzy przed sądem

Dziś 15 bm przed Sądem Okręgowym w Warszawie zasiada pięciu zbrodniarzy wojennych, przekazanych sądom polskim przez amerykańskie władze okupacyjne.

Główny oskarżony to sławny w okolicach Drohobycza policjant ukraiński — Eustachy Prindyn, członek SD i SS. Drugi — Antoni Kolling jest zabójcą dwóch Rosjan i Polaka, zbiegów z obozu koncentracyjnego. Adam Hocke, odpowie przed sądem za udział w przeprowadzonej przez okupanta pacyfikacji jednej wsi pod Truskawcem. W czasie tej akcji zabitych zostało kilku Polaków. Pozostali oskarżeni: August Wasserführer i Karol Schöpfer jako policjanci niemieccy, znęcali się nad wywiezionymi przymusowo do Rzeszy Polakami.

Znów trojaczki w Warszawie
Dwie córeczki i synek w szpitalu MON-u

W Warszawie znów przyszły na świat trojaczki. Szczęśliwą matką jest p. Jadwiga Zdziebło, żona sierżanta Wojsk Polskich. Dzieci przyszły na świat w Szpitalu Min. Obrony Narodowej przy ul. Koszykowej.

Cały personel szpitala jest podekscytowany urodzinami, pierwszymi tak licznymi w tym szpitalu. Pani Jadwiga ma lat 24, są to jej pierwsze dzieci — dwie córeczki i synek, które przyszły na świat 13 bm. o godz. 4 rano.

Rodzice, jak opowiada nam dr Toruń, komendant szpitala (młodej matki nie chcemy zbytnio męczyć rozmową) są wzruszeni i uradowani. Spodziewali się wprawdzie na podstawie orzeczeń lekarskich bliźniąt, nie przypuszczali jednak, że będą rodzicami od razu trojga maleństw. Dzieci ważą razem około 6 kg, są zupełnie zdrowe, matka także czuje się doskonale.

Trojaczki dostały osobny pokój z trzema łóżeczkami, gdzie krząta się energicznie pielęgniarka z tamponem gazy przy ustach. Pokój lśni od czystości, rodzeństwo zachowuje się grzecznie, nie sprawia (poza ilością) żadnego kłopotu.

Z pierwszymi darami dla niemowląt pośpieszył Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, ofiarowując trojaczkom trzy kompletne wyprawki, 20 kg mydła, 4 kg kakao, mleko skondensowane, soki owocowe, a młodej matce w dzień imienin piękny kupon materiału.

Nie wątpimy, że w ślad za P. C. K. pośpieszą z pomocą inne instytucje, ułatwiając w miarę możności rodzicom wychowanie dzieci. Pomoc doraźna nie rozwiązuje jednak kwestii całkowicie. Wszak prawdziwe kłopoty zaczną się dopiero, gdy trójka podrośnie. Troska i opieka społeczeństwa nie powinna skończyć się w pierwszych miesiącach życia dzieci, a wprost przeciwnie w miarę wzrastania ich potrzeb winna przybierać na sile.

15 nowych „tramwajów na gumach"
Uniwersalne paryskie trolleybusy nadejdą za kilka dni

OPINIA publiczna zelektryzowana jest nadejściem nowego transportu „Chausson'ów".

— Już wyjechały z Paryża.

— Już przekroczyły granicę polską!

— Już są w Warszawie!!

A tymczasem w powodzi wiadomości o autobusach zapomniano, że oprócz Chausson'ów w drodze jest również pierwszy transport nowych trolleybusów firmy „Vetra".

Parę dni temu wróciła z Paryża pięcioosobowa delegacja pracowników Zajezdni Trolleybusowej, która przez trzy tygodnie zajęta była w stolicy Francji kontrolą zamówionych wozów.

NAJNOWSZY MODEL

TOW. Kowalewskiego, jednego z członków delegacji (majster działu elektrycznego) spotkaliśmy wczoraj w zajezdni przy przewijaniu kabla. Spytany, tak nam opisuje owe „cuda".

— Co tu mówić, dobre są. 60 osób może się lekko w nich pomieścić. Model z 1946 roku. To chyba wystarczy. Miękkie, wygodne siedzenia, szerokie przejście. Elektryczne ogrzewanie. Szofer oddzielony jest od pasażerów szklaną szybą... Fioletową — dodaje po chwili namysłu, jako rzecz ważną.

— A konduktor?

— Konduktorowi też będzie wygodniej. Siedząc za balustradą przy wejściu będzie sobie bez większego kłopotu „biletował" pasażerów. Tłok, nie tłok — należność odbierze.

— ?...

— Pasażerowie, chcąc nie chcąc, muszą płacić. Trolleybus jest tak pomyślany wewnątrz, że każdy musi przejść koło konduktora.

TROLLEYBUSEM PRZEZ... PARYŻ

WŚRÓD członków ekipy jest kierowca — tow. Grodner.

— Próba wozu wypadła pierwszorzędnie. Przez Paryż przejechaliśmy dużym gazem. 60 km na godzinę wóz rozwija bez trudności. Szybki, sprawny, jednym słowem wydaje się, że dobry. Zobaczymy, jak będzie w Warszawie.

Tow. Jaworek, kierownik działu mechanicznego, dodaje:

— Ważną rzeczą byłoby podkreślić, że nowe trolleybusy, obok szeregu udogodnień, których nie sposób wyliczyć — dzięki specjalnym urządzeniom mogą być eksploatowane na liniach tramwajowych.

— Zamiast drugiego pałąka wprowadzony będzie przewód ruchomy do szyny tramwajowej. Nie skrępuje to wozu, który nie będzie musiał się trzymać niewolniczo szyn.

— Kiedy nadejdą pierwsze trzy wozy?

— W tych dniach. Na razie trzy. Byliśmy osobiście przy załadunku.

— A dalsze?

— Czytaliśmy o strajkach, boimy się, że i w tej fabryce zastrajkują. O ile jednak nie — do 15 listopada wszystkie (15 sztuk) powinny być już u nas w zajezdni. (wk)

„Scena Małych Form"

Miejskie Teatry Dramatyczne uruchomią w najbliższym czasie w teatrze „Jaskółka" tzw. Scenę Małych Form. Scena ta wystawiać będzie krótkie jednoaktówki. W skład pierwszego programu pt. „Ballady i Romanse" wejdą: „Oświadczyny" Czechowa, „Wszystko na dobre się zmienia" Berta (autor francuski XVII w.) oraz umuzycznione i inscenizowane fraszki Rodocia.

Miejskie Teatry Dramatyczne wystawią w najbliższym czasie: Gogola — „Ożenek", Shaw'a — „Żołnierz i Bohater", Musseta — „Nie igra się z miłością" oraz Kanina (współczesny autor amerykański) — „Nauka nie idzie w las". Scena Muzyczna Operowa wystawi „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta i „Króla Włóczęgów".

ZGUBIONO

w tramwaju Nr „25" lub Nr „2" dnia 15.10 w godz. popołudn. kupon materiału przydziałowego. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Osowska 28 m. 8 (Grochów).

Stop! Nieprzepisowe światło
Grzechy główne wieczorową porą

Fala aut płynie wieczorem nieprzerwanie mostem Poniatowskiego. W świetle lamp łukowych śmiesznie podrygują krępe Willysy, efektownie lśnią maski „Chevrolet'ów". Na ich tle strasznie biednie wyglądają półciężarówki MZK, pełniące obowiązki autobusów. Można je momentalnie poznać... po jednym mizernym światełku, albo kłującym w oczy reflektorze. A właśnie dzisiejsza akcja Wydziału Ruchu i Motoryzacji Zarządu Miejskiego skierowana jest przeciw nieprzepisowym światłom, głównie zaś przeciw używaniu wielkich, oślepiających reflektorów.

Stoimy w cieniu, po obu stronach jezdni. Akcją kieruje inspektor Wydziału ob. Zbrożek. Towarzyszy mu przedstawiciel Komendy Miasta i 6-ciu milicjantów kompanii ruchu.

Sznur wozów mknie. Co chwila któryś z nich otrzymuje rozkaz zatrzymania się.

— Dlaczego pan w mieście używa reflektorów? Zna pan przepisy? Proszę pokazać książkę wozu i prawo jazdy.

— Palicie światło mijankowe — słyszymy milicjanta „załatwiającego" się z następnym kierowcą.

Tłumaczenia są jednakowe: brak żarówki, kable zepsuły się w drodze wskutek wstrząsów. Wśród tej galerii spotykamy także Willysa... „Robotnika". Trudno.

SPRAWNIE I SZYBKO

W szoferce ciężarówki Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych tłoczy się aż 4-ch ludzi. Bystre oko inspektora Zbrożka dostrzega w lot to „zgromadzenie".

Numer wozu wędruje do notatnika milicjanta. Taksówkarz Nr. 264 ma pecha. Jedzie tylko z jednym światłem miejskim, a kierowca w dodatku jest „pod muchą".

— Zgłosicie się jutro po prawo jazdy w Wydziale Ruchu.

— Panie poruczniku — wóz wojskowy — melduje milicjant przedstawicielowi Komendy Miasta.

Kontrola dokumentów, spisywanie numerów odbywa się w tempie i sprawnie. Zatrzymanie wozu trwa przez parę minut.

W kierunku Saskiej Kępy rwie motocykl K 476 ze „słodkim" bagażem na siodełku, światło raz gaśnie, raz błyszczy niesamowicie. Kierowca zostaje zatrzymany. Ma najwyżej 19 lat. Nie ma prawa jazdy ani książki wozu. Próbuje wejść w pertraktacje. Młoda pasażerka jest zaaferowana, zwłaszcza, gdy słyszy, że motocyklista wraz z motocyklem pojadą na ul. Kępną do komisariatu M. O., gdzie jutro rano przeprowadzi się dochodzenia.

WŁADZA ŚWIECI PRZYKŁADEM

O godz. 21-ej Willysy Wydziału Ruchu stoją na szosie bielańskiej.

— Nieszczególny dzień — narzekają milicjanci — zimno, ruch mały — wszyscy kierowcy trzeźwi... Co jest!...

Szukamy więc szczęścia na drugim końcu miasta na ul. Grójeckiej. Po drodze wpada nam w ręce wóz Nr. PR-H-773, którego kierowca bez prawa jazdy z przestarzałym zaświadczeniem rejestracji wyskoczył „na łebki".

Na Dworcu następuje błyskawiczne sprawdzenie świateł i liczników stojących tu taksówek. W porządku. Obie strony są zadowolone. Jeden z dowcipnych kierowców dodaje: „A teraz stwierdzimy, jakie światła posiada pan naczelnik".

— Proszę — brzmi miły bas ob. Zbrożka.

— Reflektory, miejskie, stop! — dyrygują kierowcy taksówek.

— Brawo władza! Wszystko w porządku — krzyczą, widząc sprawnie działające światła wozu. (Rs)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Czwartek, godz. 18 „Hamlet". Piątek godz. 18 „Hamlet". Sobota, godz. 18.30 „Wilki i owce"; godz. 18 „Wilki i owce". Niedziela, godz. 14 „Szkoła obmowy"; godz. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): „Człowiek, który szukał śmierci" (do piątku włącznie) godz. 19.

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Drzwi zamknięte" i „Cud św. Antoniego".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 19 „Roxy" z M. Jarkowską.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Starzy przyjaciele"; godz. 19 „Człowiek za burtą".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". W niedzielę — 12.30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Bum-cyk na lewo".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16.00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwir-ćwir za Kierbedziem". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

CYRK Nr 1 (Brukowa, róg ul. Jagiellońskiej): godz. 19.30 Bogaty program: tresowane konie, niedźwiedzie, akrobacje, żonglerka.

„ZABAWNE PIOSENKI"

Teatrzyk rewiowy „Wesoły Wieczór" przy ul. Wolskiej 8, występuje w najbliższych dniach z premierą rewii pt. „Zabawne Piosenki". Na czele zespołu ujrzymy doskonałego komika „Kukułki Poznańskiej" W. Śmigielskiego.

Barwne dekoracje, teksty popularnych autorów rewiowych, melodyjna muzyka, ładne tańce — wróżą nowej rewii powodzenie.

„WILKI I OWCE" DLA WSZYSTKICH

Zapowiedziane na afiszach jako zamknięte przedstawienie komedii Ostrowskiego „Wilki i Owce" w sobotę dnia 18 bm. o godz. 18, jest dostępne dla publiczności.

Bilety sprzedaje kasa Teatru.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Krążownik „Wareg", pocz. seans.: 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Carrie kłamie". Pocz. seansów: godz. 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Konwój"; początek seansów o godz. 13, 15,30, 18 i dla Zw. Zaw. o godz. 20,30. W niedziele i święta o godz. 11, 13, 15,30, dla Zw. Zaw. o godz. 20,30.

STYLOWY (Marszałkowska): „Wiosna". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.

SYRENA: (Praga, Inżynierska 12) „Sąd Narodów" i „Tadżikistan". Pocz. seans.: 14, 16 18 (Zw. Zaw.), 20.

TĘCZA (Żoliborz): „Miłość na lekarstwo".

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 17 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Dzien. por.; 6,20 Muzyka; 7,00 Wiad. por.; 7,15 Muzyka; 8,35 „Miasteczko na dłoni" — powieść Jana Drdy; 8,50 Muzyka; 9.00 Aud. dla szkół; 10,40 Audycja Min. Oświaty; 12,03 Wiad. południ.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Muzyka obiad.; 16,00 Dzien. popoł.; 16.30 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa; 16,45 Audycja literacka;; 17,00 Aud dla młodz.; 17,15 Koncert dla przodown. świata pracy; 18,00 R.U.L. „Staszic, Kołłątaj, Jezierski" — wykł. Z. Młynarskiego; 19,00 Skrz. Techn.; 19.05 „W rocznicę śmierci Chopina" — pogad.; 19,15 Koncert Symfoniczny. W przerwie Dz. wiecz.; 23,00 Ostatnie wiad.

Warszawa II

15.55 Program dnia; 16.00 Dz. popoł.; 16,55 Muzyka poważna; 18.05 Muz. popul.; 18.20 Powieść radiowa; 18,35 „Poradnik językowy" w opr. prof. dr Wit. Doroszewskiego; 18,50 „Od mazura do oberka" gra zespół T. Wesołowskiego; 19.10 Audycja rozr.; 20,00 Dziennik wiecz.; 20,30 Płyty; 20,50 Muzyka lekka w wyk. Zesp. instrum. J. Cajmera; 21.45 Kwadrans lekkiej muzyki fortep. w wyk. W. Karwińskiego; 22.00 R.U.L.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90, od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 38-690 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura: Marszałkowska 1 - L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 6; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET B—38221 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

W pogoni za dorszem (III)

S.O.S.--Pomóżmy rybakom...

Na Bałtyku, październik

„NO, to widziała pani, jak my se tu pracujem"... powiedział mi Józef, gdyśmy się żegnali w gdyńskim porcie. Czy widziałam? Tak. Widziałam radość i rozczarowanie. Widziałam ciężką walkę o kawałek chleba. Widziałam żyły nabrzmiałe na rękach Józefa, opuchnięte palce Henryka i kropelki potu na czole małego Stefana. Widziałam i czułam. Czułam, jak zimna jest morska woda i jak przenikliwym wiatr. Czułam, jak dokuczliwie siecze drobny deszczyk i jak bolą kości po paru godzinach przerywanego snu w koi. Widziałam i czułam, dlatego byłam tak ciekawa jak opłaca się tą mordęga i trud.

Podczas długich godzin oczekiwania na to, czy tym razem napełni się sieć, rozmawiałam z Józefem i Henrykiem na kutrze. A później jeszcze z innymi. Z rybakami w Gdyni i z rybakami na Helu. Z pracownikami Urzędów Rybackich i pracownikami spółdzielni. Z właścicielami kutrów i członkami maszoperii. Z tych najprzeróżniejszych rozmów wyciągnęłam garść konkretnych wiadomości, które niestety, nie pozwalają mi się optymistycznie zapatrywać na problem rybacki w Polsce.

Czy rybak ma stać się żebrakiem?

„JA słyszałem, że rybak od Bałtyku pierwszy ma stać se żebrakem", powiedział mi kiedyś Henryk z goryczą, gdy po raz nie wiem już który trzeba było reperować podartą sieć.

Rybak ma stać się żebrakiem? Dlaczego?... Wtedy jeszcze wydawało mi się, że dwie tony ryb to przecież ogromny majątek, że Józef po tym jednym połowie na pewno załata dach swego domu, a Stefan pójdzie do Szkoły Morskiej... Jeszcze wtedy nie wiedziałam nic o sieciach i nic o ropie naftowej. Nie wiedziałam o cenach kutrów i cenach motorów... dziś już wiem... I dziś powtarzam za Henrykiem, że jeśli się rybakowi nie przyjdzie z pomocą to... to będzie on musiał korzystać z Opieki Społecznej.

Tak jak korzysta już z niej w tej chwili siedemdziesiąt rodzin rybackich.

Jak będzie z Łabą?...

ODBIEGNĘ na chwilę od tematu i opowiem o tych siedemdziesięciu rodzinach w Łebie, z którymi zetknęłam się w jednej z moich poprzednich podróży. Łeba była kiedyś jednym z ważniejszych ośrodków rybackich. Po wojnie wrócili do niej dawni mieszkańcy Kaszubi, przyjechało cały szereg repatriantów. I... okazało się, że w porcie łebskim leży wrak, zamykający wejście i że o wpłynięciu tam jakiegokolwiek kutra nie ma mowy. Na skutek wraku port zamula się co raz to bardziej. Sprawa ta była już wielokrotnie poruszana. „Kompetentne czynniki" parokrotnie obiecywały, że już wysyła się dragę do oczyszczenia portu, że draga jest już w drodze. Jakoś nie dojechała. Wrak jak leżał, tak ży, mułu gromadzi się coraz więcej, a... rybacy korzystają z Opieki Społecznej. Coś tu chyba naprawdę nie jest w porządku.

Napisała Krystyna Dąbrowska

Kutry

RYBAK kocha morze i rybak, mimo iż jest ona straszliwie ciężka, kocha swoją pracę. Marzeniem każdego rybaka jest mieć własny kuter. Cena kutrów wyprodukowanych przez polskie stocznie, niestety, ciągle wzrasta i dziś dochodzi już do ośmiu milionów złotych (bez motoru). O motor trzeba się starać własnym sumptem. Można gdzieś kupić jeszcze poniemiecki, można sprowadzić z Danii. Ale powiedzmy, że po długich staraniach rybak otrzymał już i motor i kuter. W zależności od wartości kutra spłaca on co miesiąc Morskiemu Instytutowi Rybackiemu (który jest właścicielem kutra, aż do spłacenia wszystkich rat), od trzydziestu do pięćdziesięciu tysięcy złotych miesięcznie.

Aby połowy udawały się, musi rybak mieć sprzętu przynajmniej na dwa i pół miliona złotych. Jedna sieć trałowa, kosztuje około stu tysięcy. Bierze ten sprzęt oczywiście również na spłaty, lub zaciąga pożyczkę w Banku Rybackim. Ropa naftowa, którą kuter spala na jeden połów, kosztuje mniej więcej 11 tysięcy złotych. Po obliczeniu tego wszystkiego zastanówmy się kiedy właściwie rybak wyjdzie z długów i kiedy będzie mógł spłacić sprzęt i kuter? Kiedy?... Ja doprawdy nie wiem.

Józefowi Glembinowi podarła się sieć tylko, ale kolega jego, który razem z nami wyruszył z Jastarni zgubił ją razem z linami. Po prostu zaczepiła się o jakiś wrak, których w tej chwili jest bardzo dużo na dnie Bałtyku i pozostała na dnie. A sieć, jak już zaznaczyłam, to sto tysięcy złotych.

Nie zapominajmy prócz tego o podatkach, wynoszących miesięcznie około 1/4 zarobków.

Na Bałtyku wyginęły szproty. Śledzie trzeba łowić gdzieś o setki kilometrów. Łowić je można tylko na lugrach dalekomorskich. Kutry są na to za małe. Łososie, tak niesłychanie pożądane przez Anglików (cena eksportowa 2 dolary kilogram) łowią u naszych brzegów Duńczycy. Nasi rybacy mają na to za mało odpowiednich pławic. Pozostaje więc tylko dorsz. A dorsz jest rybą tanią.

Bywały wypadki w lecie, iż wszystko co złowiono, musiano z powrotem wrzucać do morza. Z powodu braku dostatecznej ilości wagonów-chłodni, z powodu niewłaściwego rozmieszczenia sieci sklepów rybnych i zapóźnień w transporcie, na dorsze nie było zbytu. Dziś, dzięki chłodniejszej temperaturze, zbyt jest. Ale najobfitszy nawet połów nie zapobiegnie zaciąganiu pożyczek przez właścicieli kutrów i brnięciu z jednych długów w drugie.

Józefa gnębiła jeszcze jedna obawa. „A jak dorsze znikną, tak jak szproty, to co, pani, to co?"...

Mogą zniknąć w ciągu jednego dnia. Tak jak zniknęły szproty, jak zniknęły podpływające dawniej na Helu foki. Mogą zniknąć i co wtedy? Co zrobią rybacy, mający tylko małe kutry, nie przystosowane do pogoni za śledziem?

Spółdzielnia „Łosoś"

RYBACY, nie mogący sobie pozwolić na własne kutry, pływają na kutrach spółdzielni. Członkami spółdzielni zresztą są również właściciele kutrów, odsprzedający jej ryby ze wszystkich połowów i mający w ten sposób zapewniony zbyt.

Jedną z największych spółdzielni na Wybrzeżu jest „Łosoś". W kwietniu 1944 r., w momencie, kiedy Niemcy byli jeszcze na Helu, zebrało się paru marynarzy i rybaków, i mimo, że nadbrzeża były jeszcze zaminowane, zaczęło na jakichś mocno podniszczonych, „zdobycznych" łódkach jeździć na połowy. Pierwsze sprzedane ryby stały się kapitałem zakładowym spółdzielni. Pierwsze sprzedane ryby, wożone przez obecnych dyrektorów na targ, na ręcznych wózkach. Najpierw dorobiono się jednego kutra, był nim odremontowany, wyciągnięty z dna morza wrak. Później spółdzielnia rozrastała się coraz bardziej. Dziś posiada oprócz kutrów członkowskich trzy własne, własną dużą wędzarnię, własne magazyny itp.

Niestety, zarobek rybaka, pracującego w spółdzielni, nie przedstawia się inaczej, niż zarobek właściciela kutra. 45 proc. połowu zabiera spółdzielnia. 18 proc. idzie na spłatę sieci, stanowiących własność załogi kutra... Resztę dzieli się między czterech członków załogi (z czego kierownik dostaje najwięcej). Z tej reszty również opłaca się połowę ropy naftowej, zużytej na podróż (drugą połowę płaci spółdzielnia). Gdy sieć się zgubi, czy podrze, odkupuje ją oczywiście załoga. A jeszcze podatki...

Jaka na to rada

WYDAJE mi się, iż jedyną radą na to, aby nie spełniła się smutna przepowiednia Józefa jest:

1. Budowanie zamiast małych, raczej kutrów dalekomorskich, przystosowanych również do połowu śledzi.
2. Zmniejszenie podatków do minimum.
3. Zwiększenie produkcji sieci, tak, aby cena ich wydatnie spadła.

Jeśli się tego nie zrobi, to coraz więcej rybaków będzie oddawać, tak jak się to już teraz zdarza, kutry. Coraz masowszy stanie się odpływ ludzi od zawodu rybackiego i coraz bezużyteczniej marnować się będą skarby wód morskich.

Na półkach księgarskich

Artur Glasner: Wzory umów i innych aktów prawnych. Tom I. Wydanie drugie, opracowane z uwzględnieniem nowego ustawodawstwa przez M. Kamińskiego i I. J. Weissa. Wyd. „Księgarnia Powszechna", Kraków, 1947.

Jest to nowe wydanie znanego przed wojną dzieła Dra A. Glasnera. Tom I zawiera 140 wzorów z dziedziny notariatu, kodeksu zobowiązań, prawa handlowego i wekslowego i prawa o spółdzielniach.

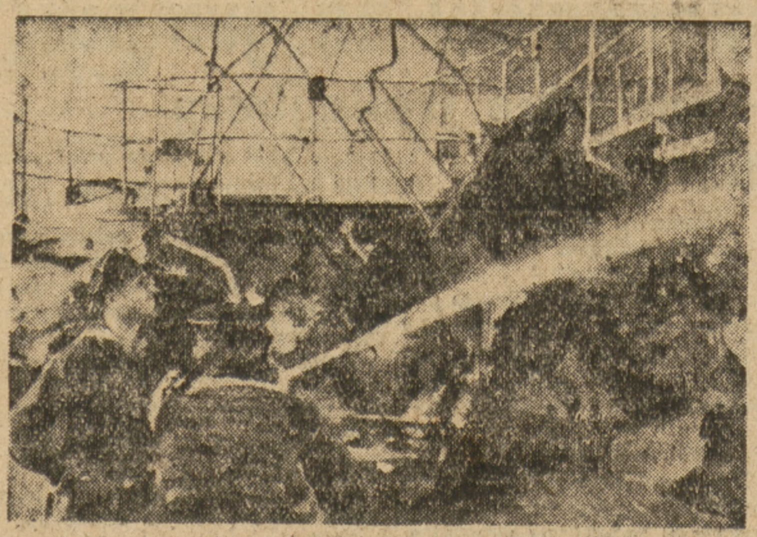
Władysław Kisielewski: „Dywizjon Lancasterów", Wyd. „Express Wieczorny", Warszawa 1947, str. 173.

Jest to opis epopei lotników polskich, którzy walczyli w szeregach armii sojuszniczej z Niemcami.

Autor pisze w przedmowie, że chciał dać w swej książce przede wszystkim „wierną fotografię życia, bez literackich upiększeń i bez apoteozy, bez tworzenia sztucznych mitów i sztucznych bohaterów".

Czytelnicy nasi książkę tę znają, była bowiem drukowana na łamach „Robotnika" w odcinku.

Gaszenie pożaru



Scena z filmu radzieck iego (Admirał Nachimow)

SPORT

Kolarze warszawscy kończą sezon

Karty zdrowia i zaprawa zimowa obowiązują

Na zamknięcie sezonu kolarskiego w Warszawie, odbędą się w niedzielę 19 bm. wyścigi kolarskie w trzech kategoriach: dla stowarzyszonych licencjonowanych i kartowiczów oraz dla niestowarzyszonych na rowerach turystycznych. Dystans odpowiednio dla kategorii: 25, 50 i 100 kilemtrów. Trasa: szosa Bielany — Łomianki — Kazuń. Start obok bramy wjazdowej do CiF-u na Bielanach o godz. 10 rano. Zgłoszenia przyjmuje codziennie WOZKol. Puławska 2.

Polski Związek Kolarski, począwszy od nowego sezonu sportowego 1948 roku, wprowadza obowiązkowe karty zdrowia dla zawodników licencjonowanych oraz kartowiczów. Bez posiadania karty zdrowia nie będzie wydana żadnemu zawodnikowi licencja.

Celem odpowiedniego przygotowania zawodników do nowego sezonu sportowego w roku olimpijskim PZKol polecił okręgom po zamknięciu sezonu tegorocznego, przeprowadzenie w sezonie martwym obowiązkowej zaprawy zimowej dla zawodników licencjonowanych i kartowiczów.

Pięściarze Wybrzeża zaproszeni do Szwecji

Onegdaj gdański Okręgowy Związek Bokserski, otrzymał zaproszenie ze Szwecji na 3 spotkania reprezentacyjnej drużyny Wybrzeża. Polscy pięściarze mieli stoczyć 3 walki w dniach 24, 26 i 28 października na terenie Szwecji. Gdański OZB nie udzielił jeszcze odpowiedzi.

W kilku zdaniach

Siostry Dąbrowskie startują w Londynie. Przebywające w Anglii służbowo znane łyżwiarki, siostry Jadwiga i Hanna Dąbrowskie, otrzymały z PZŁ zezwolenie na start w zawodach łyżwiarskich w dniu dzisiejszym w Londynie.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Czy budowano bez robotników?

W Nr. 268 „Robotnika" z 2 bm. zamieszczony został opis uroczystości związanych z otwarciem odbudowanych dróg wodnych Nogatu i Kanału Warmińskiego wraz z pochylniami. Wspomniana uroczystość zamknęła dwuletni okres odbudowy tych dróg, prowadzonej w najbardziej ciężkich warunkach, na zlecenie Dyrekcji Dróg Wodnych w Gdańsku, przez Państwowy Zarząd Wodny w Elblągu.

Niestety, na uroczystości otwarcia zabrakło miejsca dla bezpośrednich wykonawców tej odbudowy — robotników, którzy przy pomocy prymitywnych środków technicznych, przy niskich zarobkach, często bez ochronnego obuwia przywrócili do użytku obie arterie komunikacyjne o ważnym znaczeniu lokalnym. Zabrakło miejsca dla robotników, bo organizatorzy uroczystości z wspomnianej Dyrekcji Dróg Wodnych pominęli w rozdziale zaproszeń przedstawicielstwa robotnicze w postaci Oddziału Związku Zawodowego lub Rady Zakładowej. Robotnicy brali udział w otwarciu jedynie w charakterze widzów.

Z uznaniem wspominamy przemówienie wojewody gdańskiego inż. Żrałka, który (jedyny) poświęcił je całkowicie zasługom szarej masy wodniaków, dających ofiarnie swój wkład w odbudowę Polski ludowej.

Pracownicy i Koło PPS Państw. Zarz. Wodnego w Elblągu

W Warszawie - 250 zł, w Dłutowie - 95 zł

Przy zbiegu ul. Sikorskiego i ul. Marszałkowskiej stoi kiosk, w którym nabyć można najlepszy środek do golenia „Barbasol" w cenie 250 zł za tubkę. Cena ta wydawała mi się wygórowana, gdyż na Ziemiach Odzyskanych kupowałem ten sam produkt za 180 złotych. Moje zdumienie stało się uzasadnione, gdym w spółdzielni w Dłutowie (sklep nr 2 Zofiówka) tenże „Barbasol" kupił za 95 złotych (dziewięćdziesiąt pięć złotych). Oczywiście istnieją poważniejsze niedociągnięcia w cennikach „prywatnych przedsiębiorców", niemniej chciałbym zwrócić uwagę Komisji Cennikowej na wspomniany kiosk. Jeśli i na inne produkty ceny są tak wygórowane, to nieuczciwy właściciel, dzięki centralnemu położeniu kiosku w mieście, mógł sobie uzbierać — żerując na naiwności kupującego — ładną sumkę.

L. B. (Łódź)

Dziękujemy za opiekę nad dziećmi

Kierownictwo i Opieka Szkolna Szkoły Publicznej nr. 1 w Nowym Dworze wyraża najgorętsze podziękowanie opiekunom młodzieży: wizytatorowi Min. Oświaty J. Michałowskiej, nacz. wydz. Opieki nad Dzieckiem — Kowalczewskiej, nacz. Wydziału Opieki nad Dzieckiem dr. T. Skulimowskiemu, dyr. pow. kom. Op. Społ. Dąbrowskiej oraz kier. Ref. Opieki nad Dzieckiem Wł. Szylarskiemu, dzięki którym 240 dzieci spędziło okres letnich wakacji w Otwocku, Celestynowie, Skrudzie, Srebrnej Górze i nawet w Danii.

Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej nr. 1 w Nowym Dworze

Czy już głosowałeś?



W ramach konkursu na najuprzejmiejszą obsługę w sklepach spółdzielczych



GORĄCZKA

Sam miał przecie w ręku to pismo...

Było rzeczą naturalną, że wojujący papież jak Pius nienawidził swobody obyczajów w swej stolicy. W każdej słabości dopatrywał się grzechu śmiertelnego, był nieprzystępny w rozumowaniu, znał wyłącznie jeden środek: nieubłaganą surowość. Zaraz na początku pontyfikatu przystąpił do ustanowienia kary śmierci za cudzołóstwo. Z wielką biedą ograniczył się potem do chłosty i dożywotniego więzienia. Ani stanowisko, ani zasługa nie broniły przed tą karą.

Był zdecydowany wytępić nierząd. Dawno już wprawdzie minął czas, kiedy kobiety lekkich obyczajów rządziły bez ograniczeń rzymską społecznością, kiedy kardynałowie, posłowie i artyści naznaczali sobie świetne schadzki w ich salonach, kiedy sposób prowadzenia domu kurtyzany współzawodniczył z blaskiem książęcego dworu, a dostęp do niej był trudniejszy niż audiencja u papieża.

Atoli kosmopolityczny charakter duchownej stolicy, oraz bezżenność panującej kasty utrzymywały nawet w czasach bardziej szarych ilość sprzedajnych kobiet na znacznym poziomie. Jeszcze wciąż mieszkały przy najokazalszych ulicach, w dzielnicy prałatów i urzędników dworskich, bankierów i zamożnych nierobów, a więc na Via Giulio, Via Sistina, przy Canale di Ponte. Żyły w poszanowaniu, i kupcy rzymscy im jedynie zawdzięczali zarobki.

Pius uważał je za czarcie nasienie. Najchętniej spaliłby wszystkie na stosie. Niedługo też przyglądał się temu z założonymi rękami. Wkrótce ukazał się zwięzły dekret wyganiający hetery z Rzymu. W ciągu sześciu dni miały opuścić miasto, w ciągu dni dwunastu — państwo kościelne. Natenczas święta stolica zostanie oczyszczona, przykazowi bożemu stanie się zadość, nastanie pokój.

Ale pokój bynajmniej nie nastał. Wzburzenie ogarnęło miasto. Kto tylko prowadził handel i żył z obrotu towarów, popadł w rozpacz. Kupcy, którzy udzielali kobietom kredytu, oświadczyli, że są zrujnowani. Dzierżawcy celni zebrali się i oznajmili, że kasy państwowe poniosą w przyszłości stratę 20.000 dukatów rocznie, tak bardzo zmniejszy się wwóz towarów luksusowych, o ile przepędzi się z Rzymu kurtyzany. Rzym, powiadano, wyludni się. Należy się liczyć ze zmniejszeniem liczby mieszkańców o jedną czwartą. I po co to wszystko, po co...? Jednak nikt nie śmiał wystąpić jawnie. Sądy duchowne czuwały i podsłuchiwały.

Delegacja, złożona z czterdziestu obywateli o nieposzlakowanym zawołaniu, zjawiła się u papieża na audiencji. Daremnie wysilali się na argumenty. Albo one, albo ja, oświadczył krótko mnich. W świętym Rzymie, gdzie spłynęło tyle krwi męczeńskiej, gdzie spoczywają szczątki tylu świętych, gdzie znajduje się ośrodek religii i uświęcona siedziba następcy Piotrowego, nie ma miejsca dla nierządnic. Albo on, albo one: raczej przeniesie swą rezydencję do innego, mniej skalanego miejsca, aniżeli będzie ten stan rzeczy nadal tolerował. Muszą się zdecydować.

Nie zdecydowano się bynajmniej. Podanie szło za podaniem. Kardynałowie bardziej swobodnych przekonań interweniowali daremnie. Posłowie Florencji i Portugalii, ba, nawet poseł hiszpański zgłosili się na audiencję, i papież zgromił ich ostro.

Rozpoczęła się wyprowadzka. Właściciele domów i kupcy łamali ręce. Kobiety wybrały się w drogę: najbogatsze w karocach i powozach, inne na mułach i osłach. Niektóre udały się do Genui, inne do Neapolu, bardzo wiele do Wenecji. Wywoziły z sobą wszystko, co posiadały. Ale nie zajechały daleko. Państwo Ojca św., najbliższa okolica rezydencji, roiło się od band łupieskich; czatowały one bezwstydnie obok gościńca, nie tępione wcale przez policję. Z kobiet ciągnących posępnie drogą wiele zostało napadniętych i obrabowanych, niektóre zamordowane. Nieliczne, którym udało się zbiec, wróciły do Rzymu, bezradne, zrozpaczone, oszalałe z trwogi.

Skutek był taki, że musiano ścierpieć te, które jeszcze nie opuściły miasta. Zezwolono im na pozostanie. Ale przepędzono je ze śródmieścia, w ogóle ze wszystkich dzielnic, gdzie mieszkali przyzwoici obywatele. Wyznaczono im getto, właśnie ową opuszczoną, odległą dzielnicę za grobowcem Augusta. Zamknięto eleganckie hetery, które czytały Katulla i władały czterema językami, po społu z nieokrzesanymi dziewkami. Ani nocą, ani za dnia nie wolno było żadnej z nich wyjść poza Seraglio pod karą chłosty.

Działo się to trzy lata temu. Nikt, prócz papieża, nie opowiedział się wyraźnie za tym nakazem. Urzędnicy przymykali oko. Nakaz przełamywano, obchodzono, i zwolna poszedł w zapomnienie. W uliczkach getta pozostały niebawem jedynie prostaczki. Reszta kurtyzan, protegowana przez możnych wielbicieli, rozproszyła się znów po lepszych dzielnicach. Został przywrócony stan pierwotny, acz w skromniejszych granicach. Kurtyzany pokazywały się tylko w oknach. O ile zaś wychodziły z domu, by spotkać mężczyzn, szły do kościołów. Uczęszczanie do kościoła usprawiedliwiało niejedno.

Tej zimy jednak pewna denuncjacja obudziła na nowo czujność i gniew dominikanina. Zażądał dokładnego sprawozdania, zobaczył, jak sprawy stoją, i wmieszał się po raz wtóry.

Sporządzono spisy. Zupełnie nagle, niczym grom z jasnego nieba, wtargnęła uprawomocniona do tego policja do mieszkań, wychwytała nie przeczuwające niczego kobiety i spędziła je razem. Właścicielowi domu, który by odważył się odtąd gościć którąś z nich, groziło dożywotnie więzienie. Getto przy grobie Augusta miano otoczyć murami. Kordonem trądu okolił Pius cielesną rozkosz.

Młody Miguel Cervantes miał sam w ręku ową listę i podał ją swemu kardynałowi, aby przyłożył pieczęć. Nie zwrócił wcale uwagi na ten spis, co go on mógł obchodzić? Teraz ujrzał znów ten papier przed oczami w straszliwym powiększeniu, z każdym zakrętasem i literą. „Dziewki Panada, Toffoli, Skappi, Zucchi, Zappio..." Regina Toffoli — to była ona.

(12)

(c.d.n.)